Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) — CZWARTEK, 8 CZERWCA 1950 ROKU — Nr 156 (1436)

Na cześć sesji Rady Najwyższej ZSRR

radziecki świat pracy masowo podejmuje zobowiązania produkcyjne

W fabrykach i zakładach pracy Związku Radzieckiego rozwija się współzawodnictwo socjalistyczne dla uczczenia zbliżającej się sesji Rady Najwyższej ZSRR.

Górnicy KOPALNI Nr 7 w Prokopiewsku (Zagłębie Kuźnieckie) rozpoczęli współzawodnictwo o wykonanie 6-miesięcznego planu wydobycia węgla do dnia 12 czerwca — daty zwołania sesji. W kopalniach **im. STALINA, im. WOROSZYŁOWA** i w innych kopalniach Prokopiewska górnicy wydobywają codziennie setki ton węgla ponad plan. Rębacze stachanowcy półtorakrotnie i dwukrotnie przekraczają swe zadania dzienne.

W ramach współzawodnictwa wzrosła znacznie wydajność pracy zakładów hutniczych **„ZAPOROZSTAL"**.

Ostatnio brygada walcarza **A. Ignatienko** osiągnęła rekordową wydajność, wykonując zadanie dzienne w 124 proc.

W interesie POKOJU i przyjaznego współżycia narodów

Komunikat o układach zawartych między Rzecząpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną

PREZYDENT WILHELM PIECK

WARSZAWA (PAP). — W dniach 5 i 6 czerwca br. bawiła w Warszawie delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej, pod przewodnictwem wicepremiera Waltera Ulbrichta. W skład delegacji wchodzili:

Minister Handlu Wewnętrzno-Niemieckiego, Handlu Zagranicznego i Zaopatrzenia — Georg Handke,

Wiceminister Spraw Zagranicznych — Anton Ackermann,

Wiceminister Planowania — Bruno Leuschner oraz

Wiceminister Finansów — Willi Rumpf.

W czasie rozmów przeprowadzonych między delegacją a Rządem Polskim omawiano zagadnienia interesujące obydwa rządy, związane z dążeniami do utrzymania pokoju.

W wyniku rozmów obie strony uzgodniły wspólną deklarację w sprawie wytyczenia ustalonej i istniejącej państwowej granicy polsko - niemieckiej na Odrze i Nysie Łużyckiej.

W czasie pobytu niemieckiej delegacji rządowej dokonano poważnego kroku naprzód w dziedzinie zacieśnienia stosunków gospodarczych między obu państwami.

Została podpisana umowa o wzajemnym obrocie towarowym i płatniczym na rok 1950, która zapewnia wzrost obrotów handlowych o przeszło 60 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym oraz **porozumienie w sprawie ułatwień kredytowych w obrocie towarowym** ze strony Rządu Polskiego dla Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zawarto również **układ o współpracy technicznej i naukowo - technicznej**, który umożliwia obu stronom wzajemne korzystanie z doświadczeń w dziedzinie technologii i metod produkcyjnych oraz wzajemne udzielanie sobie pomocy technicznej. **Ponadto zawarte zostało między obu rządami porozumienie o obrocie płatniczym.**

Obie strony wymieniły podstawowe informacje, dotyczące Planu Sześcioletniego Polski oraz Planu Pięcioletniego Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Mając na względzie planowy rozwój wzajemnych obrotów towarowych, obie strony postanowiły przystąpić we wrześniu bieżącego roku, w oparciu o swe państwowe plany gospodarcze, **do zawarcia umowy o wieloletniej wymianie towarowej.**

Podpisany został przez obie strony **protokół o współpracy kulturalnej.** Protokół ten przewiduje **wzajemne udzielanie ułatwień na polu badań i prac naukowych, wymianę wartościowych dzieł naukowych i literackich oraz wymianę w zakresie filmu, teatru, muzyki i radia. Obie strony będą sobie wzajemnie udostępniać doświadczenia z dziedziny programu i organizacji szkolnictwa i kultury fizycznej.**

Poszczególne **UKŁADY GOSPODARCZE** podpisali:

ZE STRONY POLSKIEJ — Wiceprzewodniczący **PKPG — Minister E. Szyr**, Minister Handlu Zagranicznego T. Gede, Podsekretarz stanu w Min. Finansów — W. Trąmpczyński.

ZE STRONY NIEMIECKIEJ — Minister Handlu Wewnętrzno-niemieckiego, Handlu Zagranicznego i Zaopatrzenia — G. Handke, Wiceminister Planowania B. Leuschner i Wiceminister Finansów W. Rumpf.

Protokół O WSPÓŁPRACY KULTURALNEJ podpisali:

ZE STRONY POLSKIEJ — Minister Oświaty St. Skrzeszewski,

ZE STRONY NIEMIECKIEJ — szef Misji Dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Warszawie — amb. Friedrich Wolf.

Rozmowy toczyły się w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia.

W dniu 6 czerwca br. delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej opuściła Warszawę.

Prezydent Pieck do Tomasza Manna

BERLIN (PAP) — Z okazji 75 rocznicy urodzin wybitnego pisarza niemieckiego — Tomasza Manna, prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Wilhelm Pieck wystosował do przebywającego w Lugano jubilata depeszę gratulacyjną.

„W pańskiej osobie składam hołd — głosi telegram — nie tylko wielkiemu pisarzowi niemieckiemu, lecz również niezłomnemu bojownikowi o pokój, zdecydowanemu wrogowi faszyzmu i reakcji imperialistycznej.

Depesze gratulacyjne wystosowali również do Tomasza Manna premier Grotewohl, minister oświaty — Wandell oraz Zarząd Główny Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED).

100 tys. włókniarzy strajkuje w Belgii

BRUKSELA (PAP) — **Od 30 maja trwa w Belgii strajk 100 tysięcy włókniarzy. Wszystkie fabryki włókiennicze we Flandrii, Walonii i Brukseli zostały unieruchomione.**

DEKLARACJA

Rządu Rzeczypospolitej Polskiej i Rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej

WARSZAWA (PAP) — Rząd Rzeczypospolitej Polskiej i delegacja Rządu Tymczasowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej ożywione pragnieniem utrwalenia pokoju i wzmocnienia obozu pokoju, walczącego pod przewodem Związku Radzieckiego przeciw knowaniom sił imperialistycznych, biorąc pod uwagę osiągnięcia Niemieckiej Republiki Demokratycznej w dziele umocnienia nowego porządku demokratycznego i rozwoju sił skupiających się wokół Frontu Narodowego Demokratycznych Niemiec zgodnie ustaliły, że

w interesie dalszego rozwoju i pogłębienia dobrosąsiedzkich stosunków i przyjaźni między narodem polskim i niemieckim leży wytyczenie ustalonej i istniejącej między obu państwami nienaruszalnej granicy pokoju i przyjaźni na Odrze i Nysie Łużyckiej.

W ten sposób Niemiecka Republika Demokratyczna realizuje oświadczenie premiera Grotewohla z dnia 12 października 1949 r.

W wykonaniu powyższego obie strony postanowiły uregulować drogą porozumienia w okresie miesiąca wytyczenie ustalonej i istniejącej granicy państwowej na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz sprawy przejść granicznych, małego ruchu granicznego i żeglugi na wodach pasa granicznego.

Granica na Odrze i Nysie

nienaruszalną granicą pokoju i przyjaźni

Przemówienie premiera tow. Cyrankiewicza wygłoszone po podpisaniu umów między Rzecząpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną

Panie wicepremierze, panowie ministrowie, szanowni zebrani!

Chciałbym przede wszystkim wyrazić duże zadowolenie Rządu Polskiego z odbytych przyjacielskich rozmów pomiędzy delegacją rządową Niemieckiej Republiki Demokratycznej, a przedstawicielami Rządu Polskiego oraz z tego, że układy, które podpisaliśmy i wspólna deklaracja obu rządów dowodzą, jak pożyteczna i doniosła dla rozwoju stosunków pomiędzy narodem polskim i niemieckim, dla wzmocnienia obozu pokoju, była wizyta delegacji rządowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polsce.

Naród polski z dużą uwagą śledził rozwój sił demokratycznych w Niemczech oraz przezwyciężanie przez te siły wszelkich trudności i oporów.

Polska klasa robotnicza, utrwalając władzę ludową w Polsce i gromiąc zwycięsko rodzimą, kapitalistyczną, obszarniczą, nacjonalistyczną reakcję, kierowaną przez imperialistów anglosaskich, równocześnie z dużą sympatią i nadzieją patrzyła na krzepnięcie ruchu robotniczego w Niemczech i jego partii — Socjalistycznej Partii Jedności.

Zdawaliśmy sobie sprawę, wraz z przodującymi demokratami niemieckimi, **że tak, jak u podstaw nowego demokratycznego ładu w Niemczech leży zniszczenie faszyzmu hitlerowskiego przez Armię Radziecką i oswobodzenie w ten sposób ludu niemieckiego, tak fundamentalnym warunkiem dalszego rozwoju sił demokratycznych w Niemczech jest pełne wykorzystanie tego zwycięstwa nad faszyzmem.**

Pełne wykorzystanie zwycięstwa nad faszyzmem to znaczyło zdecydowanie, konsekwentnie walczyć o wykarczowanie **pozostałości hitlerowskiego faszyzmu, zarówno jego podstaw materialnych jak i jego trujących resztek w ludzkiej świadomości. Pełne wykorzystanie zwycięstwa nad faszyzmem oznaczało zdecydowaną, konsekwentną walkę z szowinizmem i rewizjonistycznymi zapędami dostawców niemieckiego mięsa armatniego na użytek amerykańskiego imperializmu.**

Jest rzeczą bezsporną, że wszystkie dotychczasowe, coraz liczniejsze, sukcesy i osiągnięcia Niemiec Demokratycznych zawdzięcza naród niemiecki tej konsekwentnie realizowanej zasadzie pełnego wykorzystania i pogłębienia historycznego zwycięstwa nad hitleryzmem i zawdzięcza równocześnie **niezłomnej, dalekowzrocznej polityce pokojowej pogromcy faszyzmu — Związku Radzieckiego, polityce wytrwałej i konsekwentnej mobilizacji sił demokratycznych w obronie pokoju i postępu.**

Jest jasnym, że właśnie dzięki zdecydowanej walce z ciemnymi siłami niemieckiej reakcji, spiskującej w Bonn razem z amerykańskimi imperialistami przeciw pokojowi i przeciw niemieckiemu narodowi, że właśnie w tej walce rosły siły niemieckiej klasy robotniczej i niemieckiej demokracji — że rosły dzięki pomocy Związku Radzieckiego — nowe demokratyczne Niemcy.

Rosła też sympatia i zaufanie do niemieckich sił demokratycznych wśród wszystkich narodów miłujących pokój i walczących o utrwalenie pokoju. Rosła także sympatia i zaufanie w polskim narodzie.

Codzienne doświadczenie rozszerzać będzie nieustannie w całym narodzie niemieckim zasięg wpływów Frontu Narodowego w Niemczech, **który realizuje walkę o przyszłość i rozwój zjednoczonych Niemiec i widzi jasno tę przyszłość na wspólnej drodze narodów walczących o pokój i postęp, o braterskie współżycie między narodami.**

Jest to droga wspólna, która wszystkie siły postępu i pokoju skupia wokół Związku Radzieckiego i czyni z nich nieprzebytą zaporę dla imperialistycznych podpalaczy świata.

Jest to droga, która dla wszystkich uczciwych Niemców ze sfery zachodniej, będzie się w miarę dalszego wzrostu sił Niemieckiej Republiki Demokratycznej i całego obozu pokoju coraz bardziej jaskrawo odcinać od zwodniczej drogi w przepaść, w którą usiłują Niemców wtrącić, niepomni na stosunkowo niedawne doświadczenia, imperialiści amerykańscy i ich niemieccy agenci. Jest to droga wspólna, po której kroczyć będą obok wszystkich narodów miłujących pokój, pod przewodem Związku Radzieckiego i nasze narody — polski i niemiecki.

Jest to droga pokojowej odbudowy, droga niepowstrzymanego rozwoju naszych narodów, droga braterskiego współżycia. Jest to droga wspólna, której tak ważnym etapem jest obecna wizyta delegacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polsce.

Wspólna deklaracja i podpisane umowy sprzyjać będą dalszemu usuwaniu nagromadzonych przez wieki, wzajemnych niechęci i uprzedzeń, wynikłych z tak bolesnego dla narodu polskiego, a katastrofalnego również dla narodu niemieckiego sławetnego „Drang nach Osten", sprzyjać będą dalszemu pogłębianiu i rozszerzaniu stosunków między narodem polskim i niemieckim.

Szczególnie chciałbym podkreślić doniosłość manifestacyjną, a także i realną doniosłość dla rozwoju dobrosąsiedzkich stosunków i przyjaźni między narodem polskim i niemieckim, a tym samym doniosłe wzmocnienie obozu walki o pokój, wynikłe z postanowień obu rządów, polskiego i niemieckiego, WYTYCZENIA OBECNIE ISTNIEJĄCEJ GRANICY POKOJU I PRZYJAŹNI NA ODRZE I NYSIE ŁUŻYCKIEJ.

Wiemy i wierzymy głęboko, że rozwijać się będzie i krzepnąć przyjaźń pomiędzy Demokratycznymi Niemcami a Polską.

W tej myśli proszę pana wicepremiera o przekazanie naszych najlepszych życzeń dla prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka, dla Rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej z premierem Grotewohlem na czele, dla wszystkich walczących o nowe Demokratyczne Niemcy, a w szczególności dla niemieckiej demokratycznej młodzieży, — życzeń dalszych sukcesów i zwycięstw w budowaniu nowych braterskich stosunków między naszymi narodami, w walce o nowe demokratyczne Niemcy, w walce o utrwalenie pokoju.

Ambasador RP w Moskwie przechodzi na inne stanowisko

WARSZAWA (PAP) — Prezydent R. P. odwołał ambasadora R. P. w Moskwie Mariana Naszkowskiego, który przechodzi na inne stanowisko państwowe.

Nie uda się już nigdy imperialistom

posiać niezgody między miłującymi pokój Niemcami a Polską Ludową

Przemówienie wicepremiera NRD — Waltera Ulbrichta

Wielce szanowny panie premierze! Szanowni panowie ministrowie!

Podpisanie układów otwiera nowy rozdział w stosunkach między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Polską Ludową. Rozpoczyna się okres najściślejszej, przyjaznej współpracy. Oba narody zajęte są pracą nad wielkim dziełem odbudowy i dlatego zainteresowane są przede wszystkim w zabezpieczeniu pokoju. Istnieją jednak siły w Stanach Zjednoczonych i w Wielkiej Brytanii, zainteresowane w tym, by podjudzać wzajemnie przeciwko sobie naród niemiecki i naród polski, a przez to osłabić dwa narody i zrealizować swe ciemne, imperialistyczne plany zaborcze.

Doskonale pamiętamy, jak to Hitler rozpoczął pochód wojenny pod hasłem rewizji korytarza gdańskiego. Imperialiści amerykańscy idą w ślady Hitlera, prowadząc nagonkę przeciwko granicy na Odrze i Nysie. Nie wolno pozostawić wrogim siłom najmniejszej nawet możliwości posiania niezgody między narodem niemieckim a polskim. Dlatego przedstawiciele obu rządów — w interesie utrwalenia pokoju i przyjaznej współpracy — uważają za konieczne wytyczenie ustalonej granicy pokoju na Odrze i Nysie i zawarcie porozumienia o ruchu granicznym, o żegludze na Odrze i Nysie itd.

Przedstawiciele obu rządów zgodni są co do tego, że w ten sposób zostały uregulowane niezwykle ważne zagadnienia, dotyczące pokojowych stosunków między obu państwami.

Podpisanie układu handlowego i innych umów gospodarczych i kulturalnych stwarza warunki dla ściślej współpracy gospodarczej i kulturalnej. Niemiecka Republika Demokratyczna, dzięki układom gospodarczym ze Związkiem Radzieckim, Polską i innymi krajami demokracji ludowej, jest w stanie dokonać odbudowy swej gospodarki, niezależnie od wpływów, jakie wywierają kryzysy kapitalistyczne, niezależnie od intryg kapitału finansowego Stanów Zjednoczonych.

Podpisano nie tylko układ handlowy na zasadzie pełnego równouprawnienia, lecz również umowę kredytową, która stanowi znaczną pomoc dla gospodarki Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Dzięki tym umowom obalone zostało wobec całego narodu niemieckiego twierdzenie, jakoby Niemcy Zachodnie ZMUSZONE były do przyjęcia poniżających i szkodliwych dla gospodarki zachodnio - europejskiej warunków kapitału finansowego Stanów Zjednoczonych. Nie ulega żadnej wątpliwości, że rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest już dziś w stanie zawierać na zasadzie równouprawnienia układy gospodarcze ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami w sprawie dostaw towarowych DLA CAŁYCH NIEMIEC, które zapewniły by całkowite zaopatrzenie w surowce i w żywność również Niemiec Zachodnich. Jesteśmy przekonani, że poczucie rzeczywistości skłoni wiele zachodnio-niemieckich przedsiębiorstw do wykorzystania również dla gospodarki zachodnio-niemieckiej tych możliwości handlu zagranicznego, jakie posiada rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Cieszy nas fakt, że szczegółowa wymiana poglądów na temat zagadnień 5-letniego planu gospodarki narodowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej i 6-letniego Planu Gospodarczego Polski Ludowej wykazała całkowite wzajemne zrozumienie, tak, że rozmowy te mogą być rozpatrywane jako przygotowania do wieloletniego układu handlowego.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

W interesie pokoju

i przyjaznego współżycia narodów

PIERWSZA wizyta delegacji rządowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polsce przyniosła bogaty plon w postaci szeregu dokumentów, mających ogromne znaczenie dla dalszego rozwoju przyjaźni i współpracy pokojowej między narodem polskim i narodem niemieckim oraz dla wzmożenia sił obozu pokoju, na czele którego stoi Związek Radziecki. Dokumenty, podpisane wczoraj w Warszawie, regulują w duchu wzajemnego zrozumienia szereg doniosłych zagadnień politycznych, gospodarczych i kulturalnych, których uregulowanie stało się konieczne dla dalszego zacieśnienia przyjaznych i dobrosąsiedzkich stosunków między naszymi narodami.

Uregulowanie tych zagadnień w duchu przyjaźni i współpracy stało się możliwe dzięki temu, że Niemiecka Republika Demokratyczna utrwaliła w swym kraju nowy porządek demokratyczny i dzięki temu, że we Froncie Narodowym cały naród niemiecki stworzył potężny instrument skutecznej walki o jedność, demokratyzację i pokojową przebudowę całych Niemiec przeciwko anglo-amerykańskim podżegaczom wojennym i ich niemieckim agentom w Bonn.

Powstała dzięki zwycięstwu ZSRR nad faszyzmem hitlerowskim i pracująca nad wykorzystaniem w całej pełni owoców tego zwycięstwa — Niemiecka Republika Demokratyczna wyrwała korzenie imperializmu i agresji — przez zlikwidowanie władzy i wpływów monopoli i junkrów. Republika przeprowadziła i przeprowadza wśród ludności ogromną pracę wychowawczą w duchu pokoju i przyjaźni między narodami. Wierna swym zasadom, w oparciu o ZSRR i cały obóz pokoju Niemiecka Republika Demokratyczna wypowiedziała zdecydowaną walkę amerykańskim kolonizatorom imperialistycznym i niemieckim wykonawcom ich woli, pragnącym uczynić z Niemiec bazę wojenną przeciwko światowi postępu i socjalizmu. Niemiecka Republika Demokratyczna wniosła w ten sposób wielki wkład we wspólne wszystkim narodom dzieło walki o pokój.

Szczególnie wielki jest wkład Niemieckiej Republiki Demokratycznej w dzieło walki z antypolskim rewizjonizmem. W tej dziedzinie NRD uznała i przyjęła jedynie słuszne i jedynie internacjonalistyczne stanowisko, że GRANICA NA ODRZE I NYSIE JEST GRANICĄ POKOJU i że rewizjonista jest wrogiem nie tylko narodu polskiego, ale i narodu niemieckiego.

Ze stanowiska tego Niemiecka Republika Demokratyczna wyciąga wszystkie konsekwencje. Jedną z najważniejszych konsekwencji tego stanowiska było podpisanie w dniu wczorajszym deklaracji o wytyczeniu ustalonej i istniejącej między obu państwami nienaruszalnej granicy pokoju i przyjaźni na Odrze i Nysie Łużyckiej. Granica na Odrze i Nysie Łużyckiej oparta była dotychczas na aktach międzynarodowych, w ustalaniu których naród niemiecki nie brał i nie mógł brać udziału. Obecnie, — zgodnie z wielokrotnie składanymi deklaracjami— naród niemiecki, w osobie Rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, sankcjonuje tę granicę zgodnie ze wszelkimi zasadami prawa międzynarodowego. Ostatecznie wytyczona zostanie w praktyce istniejąca dotychczas granica i uregulowane zostaną wszystkie problemy związane z usankcjonowaniem tej granicy. W ten sposób naród niemiecki w osobie swego prawowitego Rządu daje najbardziej stanowczą odpowiedź rewizjonistom i podżegaczom wojennym i najbardziej stanowczy wyraz chęci pokojowej współpracy z Polską i dalszego jeszcze umocnienia pokoju.

Pokojowa i przyjazna współpraca Polski i Niemieckiej Republiki Demokratycznej wymaga wydatnej rozbudowy stosunków gospodarczych i kulturalnych między naszymi krajami. Umowy i układy warszawskie czynią zadość temu warunkowi. Nasze obroty handlowe z Niemiecką Republiką Demokratyczną wzrosną w roku 1950 o 60 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym i Polska poczyni NRD ułatwienia kredytowe w obrocie towarowym. Uregulowane zostały problemy obrotu płatniczego i osiągnięto porozumienie do zawarcia umowy o wieloletniej wymianie towarowej. Rozszerzona została istniejąca już współpraca techniczna i naukowo-techniczna. Zawarty został protokół o wszechstronnej współpracy kulturalnej.

Deklaracja i układy warszawskie stwarzają fundament pod taką współpracę, jaka jest możliwa tylko między krajami wyzwolonymi spod panowania imperializmu i zdążającymi — pod przewodem ZSRR — do jednego celu, któremu na imię POKÓJ, PRZYJAŹŃ I WSPÓŁPRACA NARODÓW.

Podżegaczom wojennym i wskrzesicielom hitleryzmu, którzy czynili wszystko, aby nie dopuścić do pokojowego i przyjaznego ułożenia stosunków polsko - niemieckich, a przez to samo i do utrwalenia pokoju — zadany został nowy, potężny cios. Deklaracja i układy warszawskie, zrodzone z ducha nieprzejednanej walki o pokój i postęp, będą też przyjęte z głębokim uznaniem przez naród polski i przez bojowników o pokój na całym świecie.

Mac Arthur postanowił zawiesić dochodzenia przeciw japońskim przestępcom wojennym. (Z gazet).

Zmywanie śladów krwi...

Dokończenie przemówienia Wicepremiera Ulbrichta

Wielce szanowny Panie Premierze! Zapewniamy naród polski, że miłujący pokój Niemcy uczynią wszystko, aby rozpowszechniać prawdę o wielkim dziele odbudowy miłującego pokój narodu polskiego, który wstąpił na drogę, wiodącą do socjalizmu. Zrobimy w szczególności wszystko, co leży w naszej mocy, by w Niemczech Zachodnich i w Berlinie Zachodnim pozyskać większość ludności dla wielkiego, światowego frontu pokoju.

Dziękujemy Panom jak najserdeczniej za pomoc, jaką okazujecie naszemu narodowi dla wykonania jego wielkich zadań.

Wspólnym hasłem narodu niemieckiego i narodu polskiego niechaj będzie:

WIECZNA, NIEROZERWALNA PRZYJAŹŃ MIĘDZY NARODEM NIEMIECKIM I POLSKIM,

ŚCISŁA, PRZYJAZNA WSPÓŁPRACA MIĘDZY RZĄDEM NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ I RZĄDEM POLSKI LUDOWEJ!

Proszę o przekazanie najserdeczniejszych pozdrowień i najserdeczniejszego podziękowania Panu Prezydentowi Bolesławowi Bierutowi!

Uroczyste posiedzenie DRN-Śródmieście

Na czele nowego prezydium stanął tow. Najder

W uroczyście przybranej flagami i zielenią sali Związku Samorządowców przy ul. Wólczańskiej odbyło się wczoraj posiedzenie Dzielnicowej Rady Narodowej Śródmieście, na którym złożyli sprawozdania przewodnicząca DRN — tow. Patorowa i starosta grodzki śródmiejsko-łódzki — tow. Najder, oraz uroczysta sesja, na której dokonano wyborów nowego Prezydium Rady.

— Dzisiejsze nasze posiedzenie — rozpoczęła swe sprawozdanie tow. Patorowa — będzie podsumowaniem naszych skromnych osiągnięć, na przestrzeni ostatnich jedenastu miesięcy. Rozpoczęliśmy naszą pracę bez żadnych doświadczeń w tej dziedzinie, popełnialiśmy więc szereg błędów, z czego dziś całkowicie zdajemy sobie sprawę.

DRN-Śródmieście od pierwszej chwili swego istnienia zwróciła uwagę na największe bolączki, jakie istnieją na terenie naszego miasta — a więc na sprawy kwaterunkowe, remontów i oświaty. Wszystkie te braki pochodzą z jednego źródła — a są nim pozostałości gospodarki kapitalistycznej. Zagadnienia te były częstymi tematami obrad plenum DRN i komisji. Następnie tow. Patorowa omówiła pracę poszczególnych komisji, oceniając jako najbardziej aktywne komisję lokalową i remontową. Najwięcej braków w pracy wykazała komisja zdrowia, której członkowie nie przejawiali aktywności w dziedzinie kontroli i usprawnienia istniejących na terenie Łodzi ośrodków zdrowia. Winę za to ponoszą zarówno członkowie komisji, jak i prezydium Rady, które nie kierowało pracą komisji. Należytej aktywności nie przejawiała także komisja do walki z alkoholizmem.

Tow. Najder złożył sprawozdanie z działalności Starostwa w okresie od 1 stycznia 1949 r. do chwili obecnej, omawiając kolejno prace 17 oddziałów Starostwa ze szczególnym uwzględnieniem działalności oddziału zdrowia, opieki społecznej, nadzoru budowlanego i kwaterunkowego.

Po wysłuchaniu sprawozdań jednomyślnie przyjęto wniosek o udzielenie absolutorium dotychczasowemu Prezydium DRN i staroście grodzkiemu.

* * *

Po przerwie rozpoczęła się uroczysta sesja wyborcza, którą otworzyła tow. Patorowa, serdecznie witając zebranych.

Na przewodniczącego sesji wybrano tow. Tomę — sekretarza podstawowej organizacji partyjnej w PZPB im. Dzierżyńskiego. Do prezydium weszli: tow. Minor, tow. Duniak, tow. Wróblewski, ob. Cyran, ob. Cieślikowski, tow. Ciesielska oraz przodownice pracy — tow. tow. Trawińska z PZPB im. Stalina i tow. Borecka z PZPB im Dzierżyńskiego.

O zadaniach organów jednolitej władzy terenowej mówił przewodniczący Rady Narodowej, tow. Minor.

— Realizowana obecnie ustawa — stwierdził tow. Minor — wzmacnia władzę klasy robotniczej. Wciągnięcie milionowych mas robotniczych i chłopskich do rządzenia państwem pozwoli wydobyć nowy aktyw społeczny, nowe talenty organizacyjne, pozwoli realizować wytyczne referatu towarzysza Bieruta z IV Plenum naszej Partii. Nowe prezydia sumiennie wnikając w potrzeby klasy robotniczej, będą zarazem uczyć się od mas. Twórcza inicjatywa mas pracujących, powiązanych z radami, pozwoli szybko i przedterminowo wykonywać plany przebudowy naszego miasta. Realizując po 'ulaty naszej Partii, w ścisłym powiązaniu z masami pracującymi zbudujemy w naszym mieście socjalizm, uczynimy z Łodzi przodujące miasto socjalistyczne — zakończył tow. Minor swe przemówienie, wielokrotnie przerywane oklaskami.

Przedstawiciele klubów radnych — PZPR, SD i SP składali z kolei oświadczenia, w których wyrazili całkowitą solidarność z ustawą o ujednoliceniu organów władz terenowych.

W imieniu organizacji partyjnych z terenu DRN-Śródmieście przemawiał sekretarz Komitetu PZPR Dzielnicy Śródmieście — tow. Jezierski.

Przewodniczący wybranej komisji skrutacyjnej podał następnie do wiadomości nazwiska kandydatów do nowego prezydium, zgłoszone przez wszystkie kluby radnych DRN-Śródmieście.

Na przewodniczącego zaproponowano tow. Bolesława Najdera, na zastępcę przewodniczącego — tow. Jana Warszawskiego, na sekretarza — tow. Czesława Joachimiaka, na członków prezydium — ob. Feliksa Klimkiewicza i Bronisława Stachurskiego.

W wyniku tajnych wyborów wybrane zostało prezydium w składzie proponowanym przez komisję skrutacyjną.

W imieniu nowowybranego prezydium głos zabrał tow. Najder, dziękując za zaufanie, jakim obdarzyli go zebrani. Jednocześnie złożył on zapewnienie że nowoobrane prezydium DRN-Śródmieście nie zawiedzie oczekiwań klasy robotniczej naszego miasta, konsekwentnie i systematycznie walcząc o poprawę warunków komunalnych.

Na zakończenie uroczystej sesji odegrana została „Międzynarodówka" i Hymn Państwowy.

Przyjęcie w Radzie Państwa

WARSZAWA (PAP) — Po podpisaniu umów między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną, premier R. P. Józef Cyrankiewicz wydał w salonach Rady Państwa przyjęcie na cześć delegacji rządowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W przyjęciu wzięli udział członkowie Rady Państwa i Rządu R. P. oraz przedstawiciele organizacji politycznych, społecznych, kulturalnych i naukowych Stolicy Polski.

Obecni byli również przedstawiciele placówek dyplomatycznych ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Delegacja rządowa NRD opuściła Warszawę

WARSZAWA (PAP). — W późnych godzinach wieczornych dnia 6 bm. wyjechała z Warszawy delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej w składzie: wicepremier Walter Ulbricht, minister handlu wewnętrzno - niemieckiego, handlu zagranicznego i zaopatrzenia materiałowego Georg Handke, wiceminister spraw zagranicznych Anton Ackermann, wiceminister planowania Bruno Leuschner i wiceminister finansów Willi Rumpf.

Na Dworcu Głównym żegnali delegację: premier Józef Cyrankiewicz, przewodniczący Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego wicepremier Hilary Minc, minister handlu zagranicznego Tadeusz Gede, wicemin. spraw zagranicznych Stanisław Leszczycki, wicemin. finansów Witold Trąmpczyński, dyrektor departamentu MSZ Maria Wierna oraz wyżsi urzędnicy PKPG, MHZ, Ministerstwa Kultury i Sztuki i Ministerstwa Finansów.

Orkiestra Wojska Polskiego odegrała hymny państwowe. Odjeżdżającej delegacji oddała honory kompania Wojska Polskiego.

Na Dworzec Główny przybyły licznie ze sztandarami delegacje organizacji politycznych, społecznych i młodzieżowych Warszawy.

Odjeżdżających członków delegacji rządowej NRD serdecznie żegnali robotnicy stolicy Polski i młodzież, która skandowała: „Stalin — Bierut — Wilhelm Pieck" i wznosiła okrzyki na cześć przyjaźni między Ludową Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną. Padały okrzyki potępiające amerykańskich podżegaczy wojennych.

Gdy bezpośrednio przed odjazdem pociągu członkowie delegacji rządowej NRD ukazali się wraz z premierem Cyrankiewiczem i wicepremierem Mincem w oknie wagonu, młodzież zaintonowała „Międzynarodówkę", podchwyconą przez wszystkich zebranych.

Wychowujemy nowe ideowe i ofiarne kadry budowniczych socjalizmu

Narada szkolnictwa zawodowego przemysłu lekkiego

„Kadry decydują o wszystkim. Wychowujemy nowe ideowe i ofiarne kadry budowniczych socjalizmu."

Pod tym hasłem toczyły się 5 bm. w Łodzi obrady ponad 400 dyrektorów szkół zawodowych i liceów przemysłowych, prowadzonych przez poszczególne centralne zarządy i zjednoczenia przemysłowe, podległe Ministerstwu Przemysłu Lekkiego.

Z ramienia MPL w obradach udział wzięli: wiceminister tow. inż. W. Golański i dyr. Departamentu Szkolenia Zawodowego Markiewicz. Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego reprezentował na naradzie tow. Pomorski. Udział w obradach brali również szefowie działów szkolenia zawodowego poszczególnych centralnych zarządów.

Narada wykazała, iż odpowiedzialny za szkolenie nowych kadr zawodowych aktyw naukowy i techniczny zdaje sobie dokładnie sprawę z powagi tego zagadnienia, jednego z podstawowych przy realizacji zadań Planu 6-letniego. W tym celu jedynie w przemyśle lekkim konieczne będzie wyszkolenie 25 tys. techników. Z liczby tej szkolnictwo poszczególnych centralnych zarządów i zjednoczeń przemysłowych wyszkolić musi ok. 10 tys. techników, a pozostałe 15 tys. dadzą przemysłowi lekkiemu szkoły techniczne, prowadzone przez CUSZ.

Największą liczbę, do 6 tys. techników, szkolonych w ramach centralnych zarządów, dadzą szkoły techniczne przemysłu włókienniczego. 1.350 techników muszą dostarczyć szkoły przemysłu skórzanego, a 1.200 szkoły techniczne przemysłu ceramicznego.

Przez specjalizację osiągnie się przyspieszenie okresu szkoleniowego, a jednocześnie lepsze niż dotychczas przygotowanie techników do wykonywania zadań produkcyjnych. Do liczby szkolonych w ramach szkolnictwa średniego doliczyć trzeba także ponad 7 tys. osób, które po uzyskaniu średniego cenzusu naukowo-zawodowego skierowane zostaną na uczelnie wyższe w celu zdobycia kwalifikacji inżynierskich.

Do osiągnięcia tak poważnych wyników konieczne jest szybkie realizowanie olbrzymich planów inwestycyjnych w dziedzinie budowy nowych szkół i internatów dla młodzieży pochodzenia robotniczego i chłopskiego, przybywającej z okręgów, w których nie ma szkół zawodowych.

Każda szkoła posiadać będzie należycie wyposażone warsztaty, stanowiące często miniaturowe, urządzane w sposób nowoczesny wielowydziałowe fabryczki, w których młodzież praktycznie będzie pogłębiała swą wiedzę, zdobytą podczas zajęć teoretycznych.

W szkołach przyfabrycznych zajęcia praktyczne odbywać się będą przy warsztatach produkcyjnych, co pozwoli na pogłębienie łączności szkolących się uczniów z klasą robotniczą.

Wiele uwagi poświęcono w czasie narady sprawie stworzenia szkół dla dorosłych. Dzięki szkołom tym przodownicy pracy i racjonalizatorzy będą mogli osiągać coraz to wyższe szczeble hierarchii zawodowej i stworzyć ideowe kadry inteligencji robotniczej.

Powstaną również specjalne szkoły dla robotników awansowanych na kierownicze stanowiska, co pozwoli im z jeszcze lepszym niż dotychczas skutkiem wykonywać powierzone zadania.

W toku ożywionej dyskusji wielu mówców wskazywało na konieczność stałego podnoszenia poziomu ideowo-politycznego grona nauczycielskiego w szkołach zawodowych.

Kwestia odpowiedniego doboru i doszkalania kadr nauczycielskich jest jednym z podstawowych warunków realizacji wielkiego planu szkoleniowego.

W dyskusji podkreślano również konieczność pogłębiania wiedzy nauczycieli przez wykorzystywanie doświadczeń szkolnictwa zawodowego w Związku Radzieckim, bowiem szkolnictwo to potrafiło dostarczyć krajowi milionów fachowców — realizatorów Stalinowskich 5-latek.

Dyskusję podsumował tow. wiceminister Golański.

Lud czechosłowacki domaga się dla zdrajców surowej kary

PRAGA (PAP). — Toczący się obecnie przed sądem państwowym w Pradze proces przeciwko 13 zdrajcom i szpiegom wywołał wśród najszerszych warstw społeczeństwa czechosłowackiego ogromne wzburzenie. Z całego kraju napływają do prezydium sądu tysiące listów i rezolucji, w których robotnicy, młodzież i inteligencja pracująca domagają się jak najsurowszego ukarania zbrodniarzy.

M. in. Czechosłowacki Komitet Obrońców Pokoju ogłosił komunikat, w którym ostro potępia przestępczą działalność szpiegów i wywrotowców i wzywa całe społeczeństwo do zaostrzenia czujności wobec reakcji i jej agentów.

Tow. Przyjaźni Vietnamsko-Radzieckiej

PEKIN (PAP). — Jak donosi Vietnamska Agencja Informacyjna, wice_przewodniczący vietnamskiego Zgromadzenia Narodowego — Ton Duk-tang, zawiadomił radzieckie Towarzystwo Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) o utworzeniu Towarzystwa Przyjaźni Vietnamsko - Radzieckiej, mającego na celu zacieśnienie stosunków między Vietnamem a Związkiem Radzieckim. Agencja podaje, że w całym Vietnamie utworzone będą oddziały Towarzystwa. Towarzystwo wydawać będzie pismo „Vietnam—ZSRR".

Dla sprawnego przeprowadzenia zbiorów

Akcja werbunkowa do PGR-ów

WARSZAWA (PAP). — W opublikowanej ostatnio uchwale Rady Ministrów w sprawie tegorocznej kampanii żniwnej i omłotowej, duży nacisk położono na zapewnienie Państwowym Gospodarstwom Rolnym odpowiedniej liczby robotników, która zapewniła by terminowe wykonanie wszystkich prac, związanych ze sprzętem i omłotem.

W związku z tym uchwała zobowiązała ministra pracy i opieki społecznej oraz prezydia wojewódzkich i powiatowych rad narodowych do przeprowadzenia werbunku robotników dla PGR na okres żniw.

Ponieważ zapewnienie Państwowym Gospodarstwom Rolnym odpowiedniej siły roboczej jest głównym warunkiem szybkiego i sprawnego przeprowadzenia zbiorów, urzędy zatrudnienia wraz z prezydiami rad narodowych przy współudziale instytucji i organizacji wzmogą akcję werbunkową tak, aby została ona całkowicie przeprowadzona do 1 lipca br.

Realizacja planu werbunkowego wymaga pełnej mobilizacji całej służby zatrudnienia i prezydiów rad narodowych. Aparat tych władz będzie w związku z tym w okresie werbunku szczególnie mocno zwalczał wypadki biurokratyzmu, nieudolności i niedbalstwa oraz wypadki złej woli przy wykonywaniu planu werbunkowego.

* * *

WARSZAWA (PAP) — Zasady organizacji tegorocznej kampanii żniwnej i omłotowej ustalone zostały w specjalnej uchwale Rady Ministrów, która, w celu jak najsprawniejszego przeprowadzenia żniw i omłotów, wyznaczyła konkretne zadania dla poszczególnych ministerstw, organizacji i instytucji, zainteresowanych sprawami żniw i omłotów.

Bardzo istotną rolę w przygotowaniu i przeprowadzeniu kampanii żniwnej i omłotowej, odegrają pracownicy Państwowej Administracji Rolnej. W związku z tym, na specjalnej konferencji dyrektorów działów rolnictwa i reform rolnych, ze wszystkich urzędów wojewódzkich, która odbyła się w dniu 6 bm. z udziałem min. Dąb-Kocioła oraz przedstawicieli partii politycznych, omówiono szczegółowo plan i wytyczne pracy dla personelu PAR w oparciu o zadania postawione Państwowej Administracji Rolnej przez uchwałę Rady Ministrów.

Potężny strajk protestacyjny przeciwko delegalizacji KP Australii

LONDYN (PAP). — Z Sydney donoszą, że w stanie Victoria wybuchł strajk protestacyjny na przeciąg 24 godzin na znak potępienia rządowego projektu ustawy w sprawie zakazania Australijskiej Partii Komunistycznej.

W strajku wzięli udział kolejarze, robotnicy przemysłu budowlanego, dokerzy, metalowcy, robotnicy przemysłu mięsnego itd.

Chłopi polscy zwiedzają stacje maszynowo-traktorowe na Ukrainie

Grupa chłopów polskich, przebywająca w obwodzie odeskim, zwiedziła stację maszynowo-traktorową nr 2 rejonu odeskiego. Stacja ta założona w roku 1932 uległa podczas ostatniej wojny całkowitemu zniszczeniu przez najeźdźców hitlerowskich. Obecnie jes ona już odbudowana. Stacja obsługuje 25 kołchozów i utrzymuje łączność z 8-ma brygadami polowymi za pomocą własnej krótkofalowej radiostacji nadawczo - odbiorczej. Ten nowoczesny system łączności wywołał zachwyt polskich chłopów.

Nowe kadry w PZPW Nr 2

Jak organizacja partyjna wychowuje i opiekuje się wysuniętymi robotnikami

Egzekutywa podstawowej organizacji partyjnej w PZPW Nr 2 już dawno zrozumiała jak wielkie znaczenie posiada wychowanie własnych kadr robotniczych i wcześnie przystąpiła do walki o kadry na swym terenie pracy. W wyniku tego, od wielu podmajstrzych i majstrów począwszy, a na dyrektorze naczelnym skończywszy, **cały aparat kierowniczy PZPW Nr 2 składa się obecnie z ludzi, którym dopiero Polska Ludowa otworzyła drogę awansu społecznego i zawodowego.**

Naczelny dyrektor zakładów **tow. Rozpończyk** w ciągu 23 lat był robotnikiem w tych zakładach. W roku 1945 pracował tu jeszcze jako tkacz, lecz już w następnym roku ukończył kurs dla mistrzów tkackich zorganizowany przez związki zawodowe. Wówczas tow. Rozpończyk objął stanowisko majstra w tkalni, potem po ukończeniu Technicum Włókienniczego, do którego skierowała go Partia, został majstrem salowym, a od 1 marca 1950 r. awansował na dyrektora naczelnego zakładu.

Podobnie przebiegał awans społeczny innych przodujących robotników. Przedwojenny robotnik fizyczny **tow. Szrot** szedł drogą awansu od zajęcia rachmistrza, poprzez pracę kierownika biura wypłat, aż do obecnego stanowiska dyrektora administracyjno-handlowego. Dyrektor techniczny **tow. Cielepa** zanim objął obecne stanowisko był najpierw majstrem w snowalni. Z robotników wywodzi się również **tow. Kubiak** kierownik wykończalni, **tow. Rogalski** kierownik przędzalni i inni.

Jak organizacja partyjna walczyła o kadry

Egzekutywa partyjna w porozumieniu z radą zakładową i Centralnym Zarządem **śmiało lecz bynajmniej nie przypadkowo wysuwała kandydatów do awansu społecznego.** Każdy kandydat na wyższe stanowisko był uprzednio pod dłuższą obserwacją towarzyszy. Starano się **poznać człowieka w czasie jego pracy, pozwalano mu wykazać się zdolnościami organizacyjnymi i zawodowymi.** Kursy dla majstrów pozwoliły wybić się zdolniejszym jednostkom jak np. tow. Rozpończykowi lub tow. Marciniakowi, który został wysunięty na majstra salowego. Wielu zdolnych towarzyszy wysłano do Technicum lub umożliwiono im doszkalanie się na kursach zawodowych.

Poważnie jednak dał się we znaki brak specjalnie zorganizowanych kursów dla wysuniętych dyrektorów, kursów o które towarzysze z PZPW Nr 2 napróżno zabiegali w Komitecie Dzielnicowym i w CZPWeł. Wysunięci robotnicy musieli douczać się, na własną rękę studiując pisma fachowe, biuletyny finansowe, techniczne i gospodarcze.

Kolektywna praca pomaga przezwyciężać trudności

Brak kursów dla wysuniętych dyrektorów sprawił, że tow. Rozpończyk musiał borykać się z trudnościami, które przy większym zasobie wiedzy teoretycznej mógłby od razu opanować. Nasuwające się trudności pokonywano zatem drogę kolektywnej pracy aparatu kierowniczego, rady zakładowej, organizacji partyjnej i całej załogi. W ten sposób kilka miesięcy temu stoczono zwycięską **walkę o podniesienie produkcji tkalni,** która nie wykonywała planów i zyskano znaczne sukcesy **na polu walki o jakość** osiągając 98 proc. pierwszego gatunku. **Kolektywna praca pozwoliła na szybkie usunięcie dostrzeżonych błędów, pozbawiając tym samym argumentów wroga klasowego, który skwapliwie wykorzystuje wszelkie potknięcia wysuniętych na wyższe stanowiska robotników.**

PZPW Nr 2 wychowują kadry i dla innych zakładów

Organizacja partyjna PZPW Nr 2 potrafiła wychować liczne, wartościowe kadry, przy czym należy podkreślić, że nie zasklepiała się wyłącznie na swym terenie. Wielu ofiarnych i zdolnych towarzyszy, wychowanych w „Wełnianej Dwójce" poszło **na odpowiedzialne stanowiska do innych fabryk,** jak np. **tow. Jan Laube,** który jest obecnie dyrektorem technicznym w PZPW Nr 41, jak **tow. Derewenda** — kierownik personalny PPB, jak **tow. Kazimierz Jóźwiak,** który uczęszcza na kurs dla inspektorów Najwyższej Izby Kontroli.

W Technicum uczy się w tej chwili **ob. Teresa Stojecka** przykręcaczka z przędzalni, zdolna i wyróżniająca się, a zarazem niezwykle łaknąca wiedzy robotnica i **tow. Piotr Róg** ze zgrzeblarni. Na najbliższy kurs wyznaczeni zostali dalsi wyróżniający się pracownicy fizyczni — ob. Skrzydlewski i ob. Albina Toś. Na Uniwersyteckie Kursy Przygotowawcze wyznaczno dalszych 6 osób.

IV Plenum pomaga wykryć braki w naszej pracy

Uchwały IV Plenum utwierdziły towarzyszy z „Wełnianej Dwójki" w przekonaniu, że kroczą słuszną drogą. Jednocześnie jednak IV Plenum pozwoliło im wykryć błędy popełnione w dotychczasowej pracy nad wysuwaniem kadr.

„Dzięki **referatowi Tow. Bieruta** — mówi I sekr. organizacji partyjnej w PZPW Nr 2 **tow. Pawełczyk** — zrozumieliśmy, iż **największy nasz błąd polegał na braku dostatecznego zaufania do bezpartyjnych.** Teraz zwrócimy na nich większą uwagę przy wyszukiwaniu nowych kadr."

Większą uwagę muszą również towarzysze z „Wełnianej Dwójki" skierować na **odcinek pracy kobiecej,** którego dotąd nie brano w dostatecznej mierze pod uwagę przy wysuwaniu kadr.

Jeszcze bardziej stanowczo musi walczyć organizacja partyjna **o podniesienie wiedzy teoretycznej i fachowej robotników, o uruchomienie kursów dla nowowysuniętych.**

Brak opieki nad kadrami ze strony Centralnego Zarządu

Na szczególną uwagę zasługuje **niewłaściwe, niezgodne z uchwałami IV Plenum podejście szeregu wydziałów Centralnego Zarządu** do ludzi wysuniętych w PZPW Nr 2. Centralny Zarząd wprawdzie chętnie zatwierdza politykę kadrową „Wełnianej Dwójki" ale wysuniętym ludziom nie potrafił zapewnić należytej opieki, nie udzielał im odpowiednich rad i wskazówek.

Towarzysze z „Wełnianej Dwójki" sami borykali się z trudnościami i sami zmuszeni byli je rozwiązywać.

A trudności tych było wiele i istnieją one jeszcze nadal. Jedną z największych bolączek zakładu była sprawa **skurczu tkanin,** powodująca znaczne przerwy w odbiorze i zamrożenie kapitałów.

Komisja z Centralnego Zarządu przez 5 dni przebywała w zakładzie zajmując się tym problemem i w rezultacie stwierdziła ogólnikowo, że winę ponoszą tu zarówno przędzalnia jak tkalnia i wykończalnia. **Źródeł błędów nie wykryto,** nie wskazano na sposoby ich usunięcia.

Radzili nad tym również sami towarzysze z „Wełnianej Dwójki" uzyskując nawet **pewną poprawę** na tym odcinku, ale sprawa nie została jeszcze całkowicie zakończona. **A Centralny Zarząd rozkłada bezradnie dłonie...**

Niewłaściwy a też często wręcz szkodliwy jest stosunek niektórych inspektorów Centralnego Zarządu do nowowysuniętych kadr „Wełnianej Dwójki". Należy do nich np. **inspektor Stawiski,** traktujący nowowysuniętych kierowników z góry i „po pańsku", wykazujący przesadną gorliwość w wyszukiwaniu błędów i zdumiewającą obojętność jeśli chodzi o udzielanie rzeczywistych rad i pomocy. Niektórzy pracownicy CZPW podchodzą jeszcze do nowych ludzi z PZPW Nr 2 często w sposób bezduszny, całą nadzieję kładąc w „konsekwencjach służbowych" i nie oddziaływując na nowo — wysuniętych pracowników w sposób wychowawczy.

Jest rzeczą konieczną, aby ci pracownicy CZPW, którzy jeszcze nie zrozumieli wytycznych IV Plenum przestudiowali je, przyswoili i zmienili wreszcie swój stosunek do wysuniętych kadr robotniczych.

Bad.

To i owo

Stonka i Lincoln

Nie jest to, proszę was, żadnym, że tak powiem, odkryciem Ameryki, iż obecnie „panujący" prezydent Stanów Zjednoczonych nie cieszy się zbyt wielkim autorytetem wśród szerokich rzesz obywateli USA. Wprawdzie — uważacie — reprezentuje on niewątpliwie wzniosłe idee, jak np. idea t.zw. zimnej wojny, wodór, tudzież stonka dla całej ludzkości itp. — ale ogół mieszkańców Ameryki Północnej to dziwacy, wolą inne, bardziej „przyziemne" idee: wolności, postępu, sprawiedliwości społecznej i braterstwa między narodami, i w związku z tym przejawiają ogromny kult i cześć dla tych swoich dawno zmarłych prezydentów, którzy te idee wyznawali, propagowali i realizowali. Okoliczność ta jest dobrze znana tym wszystkim czynnikom amerykańskim, które w „herbie politycznym" noszą bombkę wodorową oraz stonkę Colorado — i dlatego od czasu do czasu próbują podeprzeć niewielki autorytet żywego Trumana wielkim autorytetem np. nieboszczyka Lincolna. W jaki sposób to robią? Ano, przy pomocy wypróbowanego systemu: „wielki Lincoln powiedział...". Tak uczyniła, powiedzmy, parę tygodni temu redakcja wychodzącego w dużym nakładzie amerykańskiego czasopisma „Look". Zamieściła ona piękne popiersie wielkiego prezydenta, a przy tej okazji „przypomniała" czytelnikom kilka lincolnowskich złotych myśli. Np.: „nie można przyczyniać się do braterstwa ludzi, popierając walkę klasową", „nie można pomóc otrzymującym płacę, osłabiając tych, którzy wypłacają zarobek" itp. Ano, wcale ładny kawałek propagandy na rzecz kapitalistycznych wyzyskiwaczy: nie walczyć z nimi, nie „osłabiać" ich... Propagandy tym skuteczniejszej, iż włożonej w usta postępowego prezydenta, który, oczywiście, nigdy w życiu podobnych „złotych myśli" (złotych — dla czcicieli złotego cielca) nie powiedział. Ale cóż to przeszkadza propagandowym stonkom USA? Że się nadgryza w ten sposób dobre, piękne i czyste imię wielkiego człowieka — nic to dla nich nie znaczy. Grunt, aby „interes szedł". Tylko, że jakoś nie idzie. A i z „aforyzmami" Lincolna redakcji „Look" się nie udało. Czytelnicy amerykańscy z oburzeniem całą brudną, fałszerską aferę zdemaskowali. I szybko się wydało, iż autorami przytoczonych wyżej, rzekomo lincolnowskich złotych myśli byli przedstawiciele wielkiego kapitału USA, operujący w kuluarach amerykańskiego Kongresu.

E. Tam

Śladem naszych artykułów

UNICESTWIONA PRÓBA dławienia słusznej krytyki

O sprawie tow. Kellera po raz ostatni

Wśród wypowiedzi, jakie na temat **dławienia krytyki padły na I Zlocie korespondentów robotniczych i chłopskich,** upamiętniło się dobitnie powiedzenie **tow. Cyrankiewicza,** doskonale charakteryzujące stosunek niektórych jednostek do słusznej krytyki: **„Są po urzędach i zakładach pracy tacy panowie, którzy nie znoszą krytyki, boją się jej, jak diabeł święconej wody; tacy panowie poruszą niebo i ziemię, by zakneblować usta krytyce, by się wykręcić od odpowiedzialności, by się policzyć z krytykami".**

O tym, że tak jest w istocie, że ci „panowie" nie zamierzają tak łatwo zrezygnować ze swych wypróbowanych metod zastraszania i gnębienia korespondenta, który zdobył się na „zuchwalstwo" krytyki, świadczył najlepiej fakt, jaki wydarzył się niedawno **w PZPB im. Stalina.** Sprawę tę poruszyliśmy w naszej gazecie dn. 1. VI. b. r. Jak wiadomo niesławnym „bohaterem" tego zajścia był **kierownik tkalni tow. Keller,** który oburzony, że korespondent poważył się omówić krytycznie w gazecie sposób rozplanowania urlopów na jego oddziale, obmyślił podstępną intrygę, mającą na celu ośmieszenie i zdyskwalifikowanie korespondenta — przodownika pracy tow. Świtonia. Jednak intryga ta — jak wiadomo — spaliła na panewce. Perfidnie obmyślony plan został sparaliżowany dzięki czujności rady zakładowej, która przy pomocy świadka zajścia, tkaczki ob. Sobótki **zdemaskowała machinacje Kellera.**

Wspominaliśmy, jak wielkie oburzenie wywołało to zajście wśród załogi PZPB im. Stalina. Robotnicy domagali się surowego ukarania intryganta, dławiącego słuszną krytykę.

Sprawą Kellera, który jest członkiem PZPR, zajęła się Dzielnica Fabryczna. Po zapoznaniu się z postępkiem kierownika tkalni, Komitet Dzielnicowy zobowiązał sekretarza organizacji podstawowej, tow. Nowackiego, do szczegółowego zbadania dotychczasowego stylu pracy kierownika Kellera. Po gruntownym rozpatrzeniu całej sprawy postanowiono wystąpić **na najbliższym zebraniu organizacji podstawowej z wnioskiem udzielenia tow. Kellerowi ostrej nagany.** Sprawa Kellera stanęła już także na egzekutywie Komitetu Dzielnicowego.

Uchwała egzekutywy brzmi m. inn. jak następuje: **1) zobowiązać dyrekcję zakładów do wystąpienia wobec Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego z wnioskiem o przeniesienia Kellera do innych zakładów z podkreśleniem w charakterystyce, że czasowo nie może on pełnić kierowniczej funkcji** i 2) przesłać do instytucji, w której Keller zostanie zatrudniony, pismo z szerokim omówieniem przyczyn zwolnienia go z PZPB im. Stalina".

Jak się dowiadujemy **tow. Keller zostanie już w tych dniach przekazany przez dyrekcję PZPB im. Stalina do dyspozycji Centr. Zarządu Przemysłu Bawełnianego.**

Stanowisko Komitetu Dzielnicy Fabrycznej jest dowodem, że towarzysze energicznie wprowadzają w życie **uchwały IV Plenum KC PZPR** w sprawie **tępienia przejawów zwalczania słusznej krytyki.** Stanowisko, jakie organizacja partyjna i kierownictwo Zakładów Stalinowskich zajęły wobec człowieka, który chciał „zakneblować usta krytyce" i „policzyć się z krytykiem", będzie z pewnością **nauką i przestrogą** dla wszystkich tych, którym „przeszkadzają" jeszcze krytyczne korespondencje robotników i chłopów.

Stanowisko to — jak głosi **uchwała egzekutywy K. D. Fabryczna — „będzie ostrzeżeniem dla tych wszystkich, którzy postawieni na kierowniczych stanowiskach przez nasz Rząd Ludowy, miast wyciągać wnioski ze słusznej krytyki, chcieliby w podstępny i prowokatorski sposób tłumić ją, urządzając sobie wygodne życie".**

* * *

Wniosek z całej tej sprawy jest jasny:

Korespondenci robotniczo - chłopscy, których zadaniem jest walka o produkcję, tępienie wszelkich przejawów biurokracji i kumoterstwa, korespondenci, którzy stanowią awangardę klasy robotniczej, **powinni być otoczeni opieką, a korespondencje ich powinny służyć kierownictwu zakładów, organizacji partyjnej i radom zakładowym jako bogate źródło środków wiodących do usprawnienia pracy w zakładach.**

Dlatego też w stosunku do wszystkich, którzy hamują rozwój krytyki i dławią ją, powinny być wyciągnięte tak surowe konsekwencje, jakie zastosowano wobec tow. Kellera w PZPB im. Stalina.

H. Sam.

NASI KORESPONDENCI piszą

Biurokraci w sekcji Pracy i Płacy CHPS

Pismo okólne CRZZ z dnia 11. VII. 49 r. L. dz. 7/5034 w sprawie pracy strażników przemysłowych mówi, że jeśli strażnik ma 24 godziny służby i 24 godziny odpoczynku, należy mu zapewnić co siódmy dzień w tygodniu wolny od pracy. Okólnik ten mówi dalej, że godziny nadliczbowe liczą się po przepracowaniu 300 godz. miesięcznie. W czasie 24 - godzinnej służby strażnik winien mieć zapewnione 8 godz. odpoczynku, które wolno naruszyć tylko w czasie alarmu.

Jednak dyrekcja Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego nie przestrzega powyższych zasad i strażnicy pracowali po 360 i 372 godziny w miesiącu, nie otrzymując należnego wynagrodzenia za godziny nadliczbowe.

Komendant Straży Przemysłowej zwracał się w tej sprawie w sierpniu 1949 r. do Sekcji Płacy i Pracy CHPS. Płatnik ob. Szrajber poradził strażnikom, by przedłożyli wykaz nadliczbowych godzin do zatwierdzenia zapowiadając że w ciągu 3 dni otrzymają wyrównanie. Na tym jednak się skończyło. Do tej pory strażnicy wyrównania nie otrzymali. Dalsze interwencje Związku Zawodowego i wystosowane pismo z dnia 14. I. 1950 r. do dyrekcji CHPS w sprawie wypłacenia zaległych należności również nie odniosły skutku.

Należy zaznaczyć, że strażnicy innych zakładów w Łodzi otrzymali za nadliczbowe godziny wyrównanie już w 1949 r. a nawet i w Hurtowni Rejonowej Nr. 5 w Łodzi, podległej CHPS, należności te również zostały wypłacone. Było by pożądane, gdyby zainteresowano się bliżej „działalnością" biurokratów z Sekcji Pracy i Płacy CHPS.

Ireneusz Wojtyniak
korespondent „Głosu" CHPS

Dyscyplina pracy w Centrali Handlowej Ceramiki

Na jednym z ogólnych zebrań pracowników Centrali Handlowej Ceramiki odbytym w początkach maja, szeroko omawiano wprowadzenie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy. Większość pracowników przyjęła ustawę z głębokim zrozumieniem i szczerym zapałem. Dlaczego większość, a nie wszyscy — o tym mówi tablica, wywieszona przez Dział Kadr w Biurze Głównym CHC., na której uwidocznione są w punktach karnych wyniki spóźnień i nieusprawiedliwionych nieobecności za maj w branżowych biurach sprzedaży oraz innych działach CHC.

Z podanych wyników dowiadujemy się, że nie wszyscy pracownicy Ceramiki przyswoili sobie ustawę, którą ogół przyjął z tak wielkim zrozumieniem. Tak np. Biuro Sprzedaży Szkła Technicznego i Laboratoryjnego pobiło rekord nieusprawiedliwionych absencji w maju, uzyskując 10 punktów karnych. Podobnie dzieje się jeszcze w innych biurach, gdzie pracownicy podczas urzędowania bez uzyskania przepustek wychodzą na miasto. Niektórzy załatwiając sprawy służbowe, wiele czasu poświęcają sprawom prywatnym, spożywaniu posiłków w barze mlecznym, wizytom u fryzjera i tp. W tym wypadku należy winić szefów i kierowników, którzy nie zadają sobie trudu, by pracowników swych we właściwy sposób kontrolować i przeciwdziałać marnotrawstwu czasu.

Należy przypuszczać, że przy wspólnym wysiłku rady zakładowej i organizacji partyjnej dyscyplina pracy ulegnie jednak u nas poprawie. Szczególnie zaś trzeba się zająć wspomnianym Biurem Sprzedaży.

Jerzy Koch
korespondent CHC

Niedbalstwo które odbija się na jakości produkcji

W przędzalni PZPB im. Cz. Szymańskiego oddział I, została w dniu 25 ub. mies. wysłana skrzynia (wątku) przędzy 20 I A do wątkowni. Przeciętnie w skrzyni takiej znajduje się około 90 kg wątku. Po wydaniu wspomnianej skrzyni na tkalnię okazało się, że wątek 20 I A został zmieszany z 34 IR. Bezpośrednią winę za to ponoszą układaczki, które przy układaniu przędzy nie zwróciły uwagi na jej numerację. Omyłkę swą tłumaczyły one tym, że nastąpiła zmiana koloru cewek wątkowych. Nasuwa się zatem pytanie, czy układaczki winny zwracać uwagę na kolor cewek, czy też na numer przędzy?

Łatwo sobie uzmysłowić, jakie szkody przynosi tego rodzaju niedokładna praca i ile sprawia zahamowań w produkcji. Pomieszana przędza powoduje w tkalni błędy zasadnicze, które obniżają jakość produkcji.

I cóż na to inspektor produkcji? Przytoczony wypadek nie jest bynajmniej pierwszy. Kierownictwo oddziału powinno zająć zdecydowane stanowisko w tej sprawie, by raz na zawsze ukrócić podobne niedbalstwo. Winnych należy pociągnąć do odpowiedzialności. Każdy musi być odpowiedzialny za swój odcinek pracy.

Irena Biegalska
PZPB im. Cz. Szymańskiego.

Dobry sposób na łazików

Nasza organizacja partyjna, rada zakładowa i dyrekcja stosowały różne metody, w celu zmniejszenia nieusprawiedliwionej nieobecności. Lecz najskuteczniejszą okazała się nowa ustawa o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy. Ponieważ na naszym terenie w PZPB im. Stalina prowadzona jest dokładna kontrola i wyciąga się odpowiednie konsekwencje w stosunku do łazików, wypadki nieobecności zmniejszyły się znacznie — ostatnio o 40 procent.

Nasze przodownice pracy, jak tow. tow. Malicka i Zimoń stwierdzają, że obecnie, dzięki zmniejszeniu się absencji, prządki już nie czekają na niedoprzęd. Zlikwidowano też wcześniejsze odchodzenie od maszyn co często zdarzało się dawniej w naszej przędzalni.

Dają się słyszeć u nas i takie głosy, że ustawa powinna była być zastosowana już wcześniej, a na pewno dzięki niej uniknęlibyśmy wielu trudności. Każdy bowiem zdaje sobie sprawę, że niewykonywanie planów przez nasz oddział, „nadrabianie" w soboty, wypływały z ogromnego odsetka opuszczonych bez usprawiedliwienia roboczo-godzin.

W. Jóźwiak
korespondent „Głosu" z PZPB im. Stalina.

Złośliwość bogacza wiejskiego

Dążąc do najwydatniejszego zaopatrzenia w artykuły żywnościowe mas pracujących, walczymy o jak największe plony przez zwiększenie wydajności z ha i obsianie każdego kawałka ziemi. Wysiłki nasze w tym kierunku usiłują jednak sabotować bogacze wiejscy, pozostawiając część swojej ziemi odłogiem. Tak więc np. bogacz wiejski w **Chełmach pod Łodzią, January Walczewski,** posiadający 11 ha ziemi uprawnej (warzywa), w roku bieżącym obsiał zaledwie około 4 ha. Należy nadmienić, że Walczewski, mając wykształcenie rolnicze, potrafił w przeszłości zbierać obfite plony. Natomiast w okresie powojennym doprowadził swe gospodarstwo do ruiny.

Ale to jeszcze nie wszystko. Walczewski posiada dom, składający się z 14 lokali mieszkalnych, z których 5 zamieszkują rodziny robotnicze, pracujące w fabrykach w Łodzi i Zgierzu. Do mieszkań tych podczas deszczu, z powodu uszkodzeń dachu, leje się woda. Walczewski otrzymał na remont dachu we wrześniu ub. roku 3 beczki smoły, która do dzisiaj nie została wykorzystana, chociaż robotnicy wielokrotnie zwracali się do niego z propozycją wyremontowania dachu. Stanowiskiem tym Walczewski wykazał swe antypaństwowe oblicze.

Maria Bednarek
korespondentka chłopska „Głosu"
Chełmy, pow. łódzki

Wyjaśnienie

W związku z zamieszczonym wczoraj artykułem **„Czerwony Widzew" winien znów stać się kuźnią kadr"** wyjaśniamy, że sekretarzem Komitetu Fabrycznego Widzewskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. 1 Maja jest **tow. Kominiak.**

PO IV PLENUM CRZZ

Obrady ostatniego Plenum CRZZ poświęcone były dwom podstawowym zagadnieniom naszego życia: **wychowaniu nowych kadr i dalszego udziału związków zawodowych w walce o pokój.** Tymi zagadnieniami żyje nasz kraj i to stanowić będzie stałą treść życia naszych związków zawodowych, których role, znaczenie i odpowiedzialność w Polsce Ludowej wyznacza fakt sprawowania władzy przez klasę robotniczą.

„Swą odpowiedzialną rolę głównej transmisji partii do mas, — powiedział na IV Plenum CRZZ tow. Aleksander Zawadzki — szkoły gospodarowania, szkoły rządzenia, szkoły komunizmu, kuźni nowych kadr robotniczych i pracowniczych, nasze związki spełnią pod warunkiem utrzymania nierozerwalnego i wciąż pogłębiającego się związku z masami pod warunkiem gruntownej poprawy swego stylu pracy, pod warunkiem wychowania szerokiego aktywu społecznego".

W jaki sposób związki zawodowe winny poprawić swój styl pracy, aby sprostać swym zadaniom? **Uchwała Plenum CRZZ przyjęta w oparciu o referat tow. Zawadzkiego odpowiada na to pytanie, precyzując wytyczne działalności związków zawodowych. Wytycznymi tymi są:**

1. mobilizowanie klasy robotniczej do wykonania zadań produkcyjnych;

2. praca polityczno - wychowawcza, kulturalno - oświatowa oraz systematyczna praca organizacyjna.

Oto są niezbędne warunki dla stworzenia szerokiego rezerwuaru kadr nie tylko związkowych ale również dla potrzeb całego życia gospodarczego i społecznego Polski Ludowej.

Mobilizacja klasy robotniczej do wykonania zadań produkcyjnych — to przede wszystkim organizowanie i rozwijanie współzawodnictwa pracy — czołowe zadanie związków zawodowych. W toku współzawodnictwa wysuwają się najlepsi, najbardziej ofiarni i aktywni przedstawiciele klasy robotniczej. Przodownicy pracy, nowatorzy i racjonalizatorzy produkcji — to właśnie ludzie, spośród których przede wszystkim czerpać będziemy kadry do partii i aparatu partyjnego, do aparatu gospodarczego i państwowego. W tym też przede wszystkim sensie, związki zawodowe, które rozporządzają wielotysięczną masą aktywistów — winny się stać najbardziej masową kuźnią nowych kadr dla całego naszego życia.

Mobilizowanie klasy robotniczej do wykonania zadań produkcyjnych nie może nosić charakteru akcji ograniczonej wyłącznie do jednego zakładu pracy. Socjalistyczny styl pracy oznacza upowszechnienie doświadczeń i osiągnięć przodujących robotników w całej klasie robotniczej. Doświadczenia jednej kopalni muszą być przeniesione do wszystkich kopalń, osiągnięcia racjonalizatorskie jednego zespołu budowlanego muszą stać się własnością wszystkich budowlanych.

Narady wytwórcze w poszczególnych fabrykach, narady robotnicze jednego zawodu, przepojenie działalności kulturalno - oświatowej treścią pracy zawodowej, problemami produkcyjnymi — oto droga do upowszechnienia doświadczeń i osiągnięć przodujących robotników wśród najszerszych mas pracujących.

Równolegle do tego procesu musi postępować **proces pogłębiania świadomości politycznej mas pracujących dla wychowania ich w duchu ludowego patriotyzmu i proletariackiego internacjonalizmu, w duchu przyjaźni i miłości do pierwszego kraju zwycięskiego socjalizmu — do Związku Radzieckiego. Na tę dziedzinę pracy związkowej IV Plenum CRZZ kładzie ogromny nacisk, gdyż dopiero powiązanie zagadnień zawodowych, produkcjnych z problemami politycznymi wychowuje świadomego gospodarza państwa ludowego.**

Śmielej wysuwać przodujących robotników i robotnice, partyjnych i bezpartyjnych na wyższe stanowiska — to hasło IV Plenum KC PZPR podejmują obecnie związki zawodowe. Wysuniętych robotników należy otoczyć szczególną opieką, szkolić przed objęciem przez nich nowego zadania, kształcić na kursach stale w toku wykonywania nowej pracy partyjnej, związkowej czy państwowej.

W pracy związkowej Plenum CRZZ wzywa do jeszcze mocniejszego zacieśnienia więzów przyjaźni ze związkami radzieckimi, do jeszcze pełniejszego korzystania z ich bogatych doświadczeń. Przykład radzieckich związków zawodowych, które są wypróbowaną kuźnią nowych kadr budowniczych socjalizmu i komunizmu, będzie przyświecał naszym związkom zawodowym w ich odpowiedzialnej pracy.

„O dzisiejszym znaczeniu związków zawodowych — powiedział towarzysz Bierut na II (VIII) Kongresie Związków Zawodowych — stanowi nie tylko liczba zrzeszonych, lecz przede wszystkim nowy charakter ich zadań, nowa ich rola w produkcji, w państwie, społeczeństwie —nowa ich rola w całkowicie odmiennych obecnie warunkach naszego ustroju politycznego, społecznego i gospodarczego. O dzisiejszym znaczeniu związków zawodowych stanowi to, że klasa robotnicza sprawuje dzisiaj władzę polityczną w państwie, że jest ona dzisiaj rzeczywistym gospodarzem w najbardziej podstawowych dziedzinach naszej gospodarki ogólnonarodowej".

K. G.

Górnicy radzieccy wypoczywają

W Związku Radzieckim rozpoczęły się urlopy letnie. Zapełniają się tysiące sanatoriów i domów wypoczynkowych. — Na ilustracji — sanatorium dla Górników im. Żdanowa na Ukrainie.

Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności
wzywa do krzewienia przyjaźni z Polską

W majowym numerze „Einheit", teoretycznym organie Socjalistycznej Partii Jedności (SED), ukazał się artykuł **Hermana Axena**, członka delegacji SED, która przebywała w Polsce w związku z obchodem 25 rocznicy śmierci Juliana Marchlewskiego. Artykuł tow. Axena, zatytułowany **„Wrażenia warszawskie", omawia stosunki polsko - niemieckie i podkreśla konieczność dalszego zacieśnienia więzów przyjaźni między Polską Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną.**

Tow. Axen analizuje przebieg dotychczasowej akcji wychowawczej, prowadzonej przez Socjalistyczną Partię Jedności Niemiec i zmierzającej do wychowania narodu niemieckiego w duchu przyjaźni do narodu polskiego. Rezultaty tej pracy są poważne:

„Bezsprzecznie osiągnęliśmy znaczne rezultaty — pisze tow. Axen — dzięki pracy naszej partii w dziedzinie zrozumienia w naszym społeczeństwie granicy na Odrze i Nysie jako granicy pokoju.

Bezspornie udało się umocnić naszą partię w walce z nacjonalizmem i socjaldemokratyzmem. Bezsporny jest także proces stopniowego wychowania szeregów klasy robotniczej, a przede wszystkim rzesz młodzieży. W pracy tej położyły wielkie zasługi związki zawodowe i FDJ. Niewątpliwie godna uwagi jest praca wychowawcza DFB i Kulturbundu w dziedzinie wychowania kobiet i inteligencji w duchu przyjaźni do polskiej demokracji ludowej. Szczególne znaczenie ma działalność Niemiecko - Polskiego Towarzystwa Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków, przed którym stoi teraz główne zadanie przekształcenia się w wielką organizację masową".

Tow. Axen stwierdza następnie, że w pracy tej napotykała Socjalistyczna Partia Jedności Niemiec na poważne trudności:

„Oczywiście, nasza ideologiczna walka przeciw niemieckiemu nacjonalizmowi jest szczególnie ciężka w warunkach rozbicia Niemiec, w warunkach kolonialnego anglo - amerykańskiego reżimu w Niemczech Zachodnich i rozczłonkowania Berlina. Ale tym większy jest nasz obowiązek i tym większe muszą być nasze wysiłki, by wzmocnić rozpowszechnienie idei przyjaźni niemiecko - polskiej i uznania granicy na Odrze i Nysie jako granicy pokoju".

W związku z tą oceną tow. Axen wyciąga praktyczne wnioski:

W naszej pracy uświadamiającej musimy szczególnie wysunąć trzy zagadnienia, a mianowicie:

1) Walkę o pokój przeciwko imperialistycznej histerii wojennej i prowokacjom;

2) wyjaśnianie naszemu społeczeństwu, że rewizjonizm odnośnie granicy polsko - niemieckiej jest narzędziem amerykańskiego imperializmu, który zagraża prawdziwym interesom naszego narodu;

3) wzmocnioną i gruntowniejszą pracę, wyjaśniającą istotę odbudowy i osiągnięcia polskiej demokracji ludowej.

Konieczne jest usunięcie z szeregów naszej partii i niemieckiej klasy robotniczej niestety wielkiej jeszcze nieznajomości historii bohaterskiej walki polskiego ruchu robotniczego. **Gruntowne studium dzieł Marxa, Engelsa, Lenina i Stalina pozwoli każdemu niemieckiemu socjaliście poznać wielką rolę rewolucyjnego proletariatu polskiego w historii ruchu robotniczego".**

Wychowanie niemieckiej klasy robotniczej w duchu proletariackiego internacjonalizmu rozwinie w całym społeczeństwie niemieckim — zdaniem tow. Axena — **powszechne dążenie do pokojowych i dobrosąsiedzkich stosunków z Polską i ich wszechstronnego pogłębienia:**

„To dążenie — pisze on — zyska jeszcze dzięki temu, że z jednej strony pobudzi do energicznej walki przeciwko istniejącemu jeszcze w części naszego narodu nacjonalistycznemu poczuciu wyższości, z drugiej zaś strony spopularyzuje w większej jeszcze mierze, niż to było dotychczas robione, osiągnięcia polskiej demokracji ludowej, a także kulturalne osiągnięcia polskiego narodu tak w przeszłości, jak i teraźniejszości. Najwyższy już czas, by zapoznać nasze społeczeństwo z czynami polskich rewolucjonistów 1848 r."

„Niewątpliwie musi wzbudzić niepokój fakt — stwierdza tow. Axen — że w Niemieckiej Republice Demokratycznej nie ma jeszcze żadnych przekładów dzieł Adama Mickiewicza i innych wybitnych polskich poetów. Nie wystarcza także — jakkolwiek jest godne pochwały — wystawianie polskich sztuk o niemieckiej problematyce. Świadczy to bowiem o wielkich możliwościach wczucia się i zrozumienia ze strony demokratycznych sił polskiego narodu, ale nie świadczy przecież o tym, że posiadamy wystarczającą znajomość zagadnień życia polskiego narodu. Polska opera narodowa i polska muzyka ludowa czekają na zawarcie znajomości z niemiecką publicznością. To samo można by powiedzieć o malarstwie i sztukach plastycznych".

Artykuł swój kończy tow. Axen stwierdzeniem, że **wzmocnienie wychowania niemieckiej klasy robotniczej i całego narodu w duchu internacjonalizmu jest ważną i istotną częścią walki ideologicznej Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec.**

Bogacze wiejscy usiłują sabotować skup zboża
Rachuby spekulantów zostały udaremnione

Zbliża się koniec roku gospodarczego 1949-50, a równocześnie na ukończeniu jest AKCJA PLANOWEGO SKUPU ZBOŻA, zapewniającego chłopom mało i średniorolnym KORZYSTNE CENY ORAZ STAŁOŚĆ I PEWNOŚĆ RYNKU ZBYTU, a klasie robotniczej systematyczną dostawę zboża i produktów rolnych.

Rozpatrując **przebieg skupu zboża** w poszczególnych powiatach i gminach trzeba stwierdzić, że tam, **gdzie** organizacje partyjne, rady narodowe, trójki zbożowe i ZSCh zachowały należną czujność, demaskując bezkompromisowo bogaczy wiejskich, ukrywających zboże, plan **skupu zostal w pełni wykonany.** Tak więc sekretarz Komitetu Gminnego w Kowiesach, pow. łowickiego, stwierdził swego czasu, że u bogaczy wiejskich schowane są olbrzymie nadwyżki zboża magazynowanego dla celów spekulacyjnych. I rzeczywiście, zboże się znalazło dzięki **odpowiedniemu doborowi trójek zbożowych** i czujnemu kontrolowaniu ich działalności przez gminną organizację partyjną.

Jednakże zdarzały się i takie wypadki, kiedy to trójki zbożowe nie umiały zdemaskować i napiętnować bogaczy wiejskich, bez potrzeby przechowujących znaczne ilości zboża i nie wywiązujących się ze swych zobowiązań wobec Państwa. Taką okazała się trójka w gromadzie Wojciechowice pow. kutnowskiego, która... **nie dostrzegła faktu, że bogacz wiejski, Medyński, posiada jeszcze niemłóconą stertę zboża.** Wynikło to z tego, że **Komitet Gminny** w Krzyżanowie nie zachował dostatecznej czujności przy doborze trójek zbożowych. Zrozumiałe, że brak czujności ze strony niektórych organizacji partyjnych oraz tu i ówdzie zbyt słaba aktywność rad narodowych, których prezydia zostały powołane do koordynowania prac trójek, spowodowały, że nie wszędzie jeszcze akcja skupu została zakończona. A są przecież przykłady, świadczące, że właściwe zainteresowanie się rad narodowych skupem zboża daje w pełni zadowalające wyniki, jak np. **w Kompinie pow. łowickiego,** gdzie przewodnicząca Gminnej Rady Narodowej — **ob.** Borzykowska potrafiła uaktywnić prezydium rady i sprawnie pokierować pracami trójek, **tak, że plan skupu na terenie gminy został wykonany.** A oto kilka przykładów, jakich w terenie mamy sporo, wykazujących, że w wielu wypadkach nie potrafiono dotychczas wpłynąć na bogaczy wiejskich, ażeby spełnili swój obowiązek obywatelski wobec Państwa, wobec mas pracujących:

Maria Wiesławska z gromady Brzeski pow. łaskiego, właścicielka młyna i dużego gospodarstwa rolnego, posiada jeszcze niewymłóconą stertę zboża. Bogacz wiejski Ignacy Szkudlarek z gromady Orchów pow. łaskiego, ma w stodole dużo zboża niemłóconego. Franciszek Urbanek z gromady Przemysłów, pow. łowickiego, posiadając duży zapas własnego zboża, otrzymał w spadku po bracie 150 kwintali żyta. Jak usiłują oni wytłumaczyć swe postępowanie? Po prostu: „Nie sprzedamy, bo pieniądze na razie nam nie są potrzebne".

Jakie są przyczyny tego rodzaju postępowania? Bogacze wiejscy nawet w końcowym etapie akcji usiłują ją sabotować, licząc, że przysłowiowy przednówek pozwoli im spekulować i sprzedawać zboże za lichwiarskie ceny małorolnym chłopom. Zakusy te zostaną jednak udaremnione przez Państwo Ludowe, które nie zezwoli na wyzysk biednych chłopów.

Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska" zostaną zaopatrzone w dostateczną ilość mąki, którą będą mogli nabywać chłopi średnio i małorolni po cenach hurtowych na warunkach kredytu. Tak więc kapitaliści wiejscy tracą jeszcze jedną możliwość wyzysku biednych chłopów.

Trzeba pamiętać, że plan skupu dla każdej gromady został opracowany i uchwalony na zebraniu gromadzkim właśnie **przez samych chłopów, a więc uchwale gromady musi się podporządkować każdy jej mieszkaniec. Jeżeli uchwałę rzetelnie wykonują chłopi mało i średniorolni,** sprzedając gminnej spółdzielni przypadającą na nich część zboża, muszą ją wypełniać również i bogacze wiejscy, korzystający na równi ze **wszystkimi z dobrodziejstw** Polski Ludowej.

Chłopi mało i średniorolni wiedzą już dobrze, **kto jest ich wrogiem i kto godzi w ich interesy.** Przykładem tego jest przebieg **odbywających się ostatnio zebrań gromadzkich, na których chłopi mało i średniorolni zdecydowanie demaskują i piętnują bogaczy wiejskich, co z nienawiści do Polski Ludowej wolą zboże raczej zmarnować, niż sprzedać — sądząc, że w ten sposób zakłócą normalne zaopatrzenie w żywność świata pracy.**

Zadaniem gromadzkich, gminnych i powiatowych organizacji partyjnych jest pomóc chłopom mało i średniorolnym w tej walce poprzez uaktywnienie i ubojowienie trójek zbożowych, które mogą i winny zmusić bogaczy wiejskich do wypełnienia obowiązku wobec Państwa i mas pracujących.

Radziecka komedia muzyczna
tchnie radością i zdrowiem moralnym

Zasłużona artystka RFSRR, Lebiediewa, w roli Wasyliny (operetka „Trembita").

Publiczność radziecka lubi wesołą komedię, błyskotliwą, skrzącą się humorem muzykę. Taką muzykę znajduje ona w komediach muzycznych kompozytorów radzieckich. **„Wolny wiatr"** Dunajewskiego, **„Wesele w Malinówce"** B. Aleksandrowa, **„Zamek powietrzny"** młodego kompozytora S. Feldmana, **„Trembita"** Milutina, niedawno wystawiona nowa operetka Listowa **„Marzyciele"** i wiele innych stanowi podstawę repertuaru radzieckich teatrów operetkowych. Wiele komedii muzycznych napisano w językach narodów ZSRR. Spotykamy wśród nich prawdziwe arcydzieła, **jak „Arszyn Mał - Ałan" i „Olsun bu Olsun"** kompozytora azerbejdżańskiego Hadżibekowa (sfilmowaną operetkę „Arszyn Mał - Ałan" oglądaliśmy niedawno na ekranach polskich p. t. „Wschodnie zaloty"), operetkę gruzińską **„Khetho i Knothe"** W. Dolidze, którą wystawił niedawno moskiewski teatr im. Stanisławskiego i Niemirowicza - Danczenki oraz wiele innych.

O wysokiej ocenie, z jaką spotkały się najlepsze widowiska operetkowe, świadczy choćby fakt **odznaczenia nagrodą stalinowską operetki „Kapitan tytoniowy" Szczerbakowa oraz operetki „Trembita" Milutina.** Tą ostatnią operetką zajmiemy się bliżej jako typowym wzorem **radzieckiej komedii** muzycznej.

Język muzyczny „Trembity" jest jasny i szlachetny, odznacza się płynnością melodyki, ludowością motywów, bogactwem i różnorodnością rytmiki elementów pieśniowych i choreograficznych. Czystość uczuć bohaterów, którym obca jest wszelka frywolność, brak jakichkolwiek konfliktów wokół alkowy, które tak wszechwładnie panują w intrydze operetki zachodnio - europejskiej, **komizm sytuacji, a jednocześnie ideowość treści, oto cechy** charakterystyczne tego barwnego widowiska.

W ogólnych zarysach charakterystyka ta jest typowa dla stylu wszystkich radzieckich komedii muzycznych. **Radzieckie komedie muzyczne różnią się w sposób zasadniczy nie tylko od tzw. „Wiedeńskiej szkoły operetkowej", lecz i od operetki klasycznej.**

Radziecka komedia muzyczna, to przede wszystkim **realistyczna forma literatury scenicznej.** Dlatego też nie ucieka się ona nigdy do maskarady historycznej względnie etnograficznej, typowej dla klasycznej operetki.

Publiczność radziecka ceni walory artystyczne operetek Offenbacha, Lecoq'a i Straussa: mistrzostwo muzyczne, lekkość i dźwięczność melodii. Ale nawet słynne operetki Straussa, w tej liczbie i „Nietoperz", są bądź całkowicie pozbawione treści, bądź też o treści wręcz absurdalnej.

W operetce radzieckiej nie znajdziemy standartowych „bohaterów we frakach" z głowami, które nadają się jedynie do noszenia cylindrów, po scenie nie plączą się tępogłowe bałwany spośród tzw. „złotej młodzieży", nie widać bezdusznych, a posażnych lalek. **Radziecka komedia muzyczna tryska zdrowiem moralnym, rozbrzmiewa śmiechem silnych ludzi, którym przyświecają konkretne, szczytne cele.**

Bohaterami radzieckiej komedii muzycznej są przede wszystkim ludzie wzięci z rzeczywistego życia, a więc: **młodzież radziecka — studenci, młodzi inżynierowie, agronomowie, kołchoźnicy, robotnicy, przedstawiciele wszelkich rodzajów pracy fizycznej i umysłowej; a obok nich — przedstawiciele starszego pokolenia, troszkę może skłonni do rezonerstwa, ale równie pełni miłości dla ojczyzny, dla twórczej pracy, jak otaczająca ich młodzież.**

Oczywiście w każdej radzieckiej komedii muzycznej znajdziemy **intrygę miłosną, obfitującą w przeróżne perypetie.** Ale nie będzie to nigdy banalny flirt, bowiem „zabawa w miłość" jest dla człowieka radzieckiego nie śmieszna, lecz wstrętna.

Akcja wziętej przez nas, jako typowy przykład operetki **„Trembita"**, (nazwa góralskiego instrumentu muzycznego) toczy się w jednej z wsi Ukrainy Zakarpackiej, niedawno przyłączonej do Ukraińskiej SRR. Autorzy komedii (kompozytor Milutin, twórcy libretta — Czerwiński i Mass) umiejętnie wyzyskali góralskie motywy muzyczne i choreograficzne; na tym barwnym tle stworzyli szereg ciekawych konfliktów dramatycznych, sytuacji komicznych oraz wspaniale zarysowanych postaci.

Bohaterowie operetki to młodzież wiejska, pełna radości życia, która garnie się z entuzjazmem do nowych socjalistycznych form bytu. Jej kierownikiem jest były żołnierz frontowy, Aleksy, który przyjechał na wieś w charakterze gościa i dzieli się z mieszkańcami wiedzą i doświadczeniem w dziedzinie rosyjskiego życia kołchozowego. Aleksy porywa za sobą nie tylko młodzież wiejską, ale starszych chłopów, burząc ich tradycyjne poglądy na formy gospodarki.

W konflikcie starego z nowym zwycięża to co nowe i postępowe.

Główna akcja „Trembity" toczy się wokół walki o pierwszy — wspólnymi siłami — założony na zboczach gór ogród warzywny. Realizację tego projektu chce utrącić niejaki Susik, który był dawniej lokajem u miejscowego obszarnika. Susik wymyśla bajeczkę o „upiorze", błąkającym się jakoby w okolicy, przeznaczonej pod ogród. „Upiora" udaje sam Susik, bez powodzenia — jak łatwo się domyśleć.

Laureat nagrody stalinowskiej, G. Zaiczkin, w roli dziada Koszuba (operetka „Trembita").

Publiczność szczerze ubawiona perypetiami niefortunnego Susika darzy sympatią młodą parę — Aleksego i energiczną Wasilinę.

Jak w kalejdoskopie, zmieniają się sceny muzyczne: chóry, duety, tercety; przeplatają się one z tańcami, stanowiącymi stylizację ludowych tańców Zakarpackiej Ukrainy.

Wesołe, tchnące radością życia widowisko cieszy się zasłużonym powodzeniem. „Trembita", to prawdziwa perła radzieckiego repertuaru operetkowego, wzór radzieckiej komedii muzycznej.

Kronika Piotrkowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY:

10-72 Straż Pożarna
10-70 Szpital Międzykomunalny
15-87 Pogotowie lekarskie — ul. Stalina 45.

KINA:

Kino „BAŁTYK" wyświetla film produkcji czeskiej p. t. „Dziś o wpół do jedenastej" — godz. 16,30, 18,30, 20,30 W niedziele i święta dodatkowy seans o godz. 14,30 i poranek o godz. 10,30.

* *

Kino „POLONIA" wyświetla film produkcji radzieckiej p. t. „LEGITYMACJA PARTYJNA" — godz. 16, 18 i 20 W niedzielę i święta o godz. 14 i poranek o godz. 10,30.

Uroczyste posiedzenie

Miejskiej Rady Narodowej w Piotrkowie

Robotnik „Hortensji" przewodniczącym Prezydium MRN

Przed paru dniami w Piotrkowie odbyło się uroczyste posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej. Przewodnicząca Miejskiej Rady Narodowej tow. Natalia Salakowa dokonała otwarcia uroczystego posiedzenia, podkreślając w krótkich słowach rolę i znaczenie Rady Narodowej w życiu naszego miasta. Z kolei zabrał głos sekretarz Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej tow. Pabisiak, który nawiązując do wielkiego wysiłku całej klasy pracującej w dziele budowy podstaw socjalizmu w Polsce Ludowej — podkreślił ofiarność ludu pracującego miast i wsi w tym dziele. Stwierdził on, że robotnicy, chłopi i inteligencja pracująca w pracy tej nie ustaną i walczyć będą aż do zwycięskiego końca. Przechodząc do omówienia zagadnień rad narodowych mówca podkreślił, że aby praca rad dawała pełną gwarancję realizacji przed nimi stojących zadań musi być ona udziałem wszystkich obywateli. Rady terenowe będą opracowywały plany i postulaty swego terenu i będą je realizowały poprzez prace komisji radzieckich. W skład takich komisji wchodzić będą przedstawiciele całego społeczeństwa z danego rejonu. Zadaniem komisji będzie między innymi pogłębienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, uaktywnienie kobiet, uaktywnienie młodzieży i realizowanie tych zadań, które stoją w dobie obecnej przed klasą pracującą Polski.

Przemawiając z kolei I sekretarz KM PZPR tow. Jędrzejczak wskazał na nowe zadania jakie stoją przed MRN, wskazał również na to, że warunkiem właściwego jej działania będzie wciąż pogłębiający się kontakt z masami robotniczymi. MRN winna i musi odzwierciedlać bolączki klasy pracującej, żyć jej życiem i dobro mas robotniczych stawiać jako cel najwyższy.

W trakcie posiedzenia na salę przybyła delegacja Piotrkowskiego Związku Harcerstwa Polskiego, która złożyła w imieniu drużyn harcerskich życzenia dla nowego Prezydium MRN. Później złożyli również swe życzenia przodownicy pracy Komunalnego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego oraz Zjednoczonych Przedsiębiorstw Miejskich.

Po odczytaniu nowego tymczasowego regulaminu ramowego prac Prezydium MRN zgłoszone zostały kandydatury na przewodniczącego i trzech członków nowego Prezydium.

W wyniku tajnego głosowania wybrano następujący skład Prezydium Miejskiej Rady Narodowej: tow. Mieczysław Tarczyński — dotychczasowy hutnik z „Hortensji", został wybrany przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej, wiceprzewodniczącym — tow Jerzy Michajłowski, tow. Helena Kudelska — sekretarzem i ob. Bronisław Czajka z SD — członkiem Prezydium.

Przewodniczący nowego Prezydium tow. Tarczyński podziękował zebranym za wybór, zapewniając jednocześnie społeczeństwo piotrkowskie, że zaufania w nim pokładanego nie zawiedzie.

Na zakończenie zebrani wspólnie odśpiewali Międzynarodówkę.

Korespondenci fabryczni piszą

Należy zawiadamiać zakłady pracy

o mających nastąpić przerwach w dostawie prądu

Często zdarza się, że w Zakładach Budowy Urządzeń Kotlarsko-Mechanicznych w Radomsku zostaje nagle wyłączony prąd. Stają wtedy maszyny, wstrzymany jest na okres przerwy proces produkcji. Należałoby, aby elektrownia częstochowska w miarę możności zawiadamiała podstacje radomszczańskie o mających nastąpić przerwach, a te z kolei zawiadamiały zakłady pracy. Naturalnie, że mogą się zdarzyć wypadki, kiedy z powodu niespodziewanych awarii elektrownia nie jest w możności zawiadomić zakładu pracy. Jednak według zebranych przez nas informacji znaczna część nieprzewidzianych przerw w dostawie prądy wynika z przyczyn technicznych z powodu remontu, czy naprawy urządzeń. W tym wypadku elektrownia częstochowska ma możność zawiadomić o tym zakład pracy.

Nasz zakład jest szczególnie zainteresowany w tym. Na szczęście jak dotąd, przerwa w dostawie prądu nie nastąpiła w okresie, kiedy pracuje elektryczny piec odlewniczy. A jest to możliwe i w tym wypadku wynikłyby poważne straty zarówno w czasie, jak i surowcu. Należałoby więc, aby elektrownia [illegible] zainteresowała się tym i w miarę swych możliwości uprzedzała zakłady pracy o mających nastąpić przerwach w dostawie prądu.

Tadeusz Bartosik

korespondent „Głosu" w Zakładach Bud. Urz. Kotl.-Mech. w Radomsku.

Uroczyste obchody

Międzynarodowego Dnia Dziecka

w Piotrkowie i powiecie

Podobnie jak w całym kraju tak w Piotrkowie i w powiecie niedziela 4 czerwca br. była punktem kulminacyjnym obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka. W uroczystościach wzięło udział tysiące dzieci z miasta i powiatu.

Centralnym punktem uroczystości było złożenie przez harcerzy nowego przyrzeczenia oraz wręczenie im nowych odznak harcerskich. Najbardziej podniosły nastrój towarzyszył przyrzeczeniu harcerskiemu drużyny przy jedynej w Piotrkowie szkole Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Po złożeniu przyrzeczeń odbył się wielki wiec dziecięcy na Placu Hali Targowej w Piotrkowie. Do zgromadzonych najmłodszych obywateli z ramienia Miejskiego Komitetu PZPR przemówił tow. Krygier, który wskazał dzieciom różnicę między położeniem młodego pokolenia w krajach kapitalistycznych, a u nas w Polsce Ludowej. Po przemówieniach zgromadzone drużyny przemaszerowały głównymi ulicami miasta. W godzinach popołudniowych odbyły się zawody modelarskie na boisku za parkiem oraz akademia dziecięca, która miała miejsce w sali im. Kilińskiego.

Jeśli chodzi o obchód Międzynarodowego Dnia Dziecka na terenie powiatu piotrkowskiego to stronę organizacyjną nad nim objęła powiatowa Komenda ZHP w Piotrkowie, która już od dawna przygotowywała się do tych niecodziennych uroczystości.

Obchód na terenie powiatu piotrkowskiego wypadł imponująco. W pochodach, akademiach i innych imprezach artystycznych wzięło udział ponad 9.000 dzieci, co stanowi przeszło 60 procent wszystkich dzieci szkolnych. Najokazalej wypadł pochód w Wolborzu, w którym brało udział ponad 2.000 dzieci.

Program obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka był wszędzie bogaty i urozmaicony akademiami dziecięcymi, imprezami sportowymi oraz przedstawieniami. Wszystkie te atrakcje sprawiły, iż dzieci powiatu piotrkowskiego zdawały sobie sprawę, że dzień ten jest rzeczywiście dniem ich święta. Kulminacyjnym momentem było podobnie jak i w Piotrkowie złożenie przez harcerzy wiejskich nowego przyrzeczenia oraz otrzymanie nowych odznak harcerskich z rąk delegata Powiatowej Komendy ZHP. W uroczystościach związanych z obchodem Międzynarodowego Dnia Dziecka brali udział liczni przedstawiciele miejscowych władz, szkół oraz społeczeństwa.

Miłą niespodzianką dla dziatwy powiatu było to, iż staraniem komitetów rodzicielskich wszystkie dzieci otrzymały pożyteczne podarki, paczki ze słodyczami or[illegible] śniadanie. W późniejszych godzinach popołudniowych największą atrakcją były uroczyste akademie, gdzie produkowały się harcerskie zespoły artystyczne.

Międzynarodowy Dzień Dziecka w Piotrkowie i powiecie miał przebieg uroczysty i zostawił niezatarte wspomnienie.

(G)

Zwiększy się obszar uprawy roślin pastewnych

Plan obsiewów zbóż ozimych w radomszczańskim

Zgodnie z wyczynami Planu 6-letniego, Referat Rolny przy byłym Starostwie Powiatowym w Radomsku opracował plan gospodarczy obsiewów zbóż ozimych dla powiatu radomszczańskiego na tegoroczny okres jesienny. W planie tym postanowiono poprzez należytą strukturę obsiewów wykorzystać wszystkie naturalne możliwości gleby.

Jak nas poinformowano w tym roku w obsiewach zbóż nastąpią znaczne zmiany. O ile w 1947 roku 64 procent gleby uprawnej w radomszczańskim obsiane było zbożami, o tyle w roku bieżącym obszar uprawy zbóż zostanie zmniejszony do 59,8 procent, z tym jednak, że obszar uprawy pszenicy zwiększy się w stosunku do roku 1947.

O ile idzie o rośliny okopowe, to również zostanie zmniejszony obszar ich uprawy. Na przykład w roku 1947 wynosił on 23 procent ogólnego obszaru, a w roku 1950 wynosić będzie 21 procent.

Wzrośnie natomiast obszar uprawy roślin przemysłowych. W roku 1947 wynosił on zaledwie 1,7 proc., a w roku bieżącym wynosić będzie 21 proc. ogólnej uprawy roślin. Ma to poważne znaczenie, ponieważ w związku ze stałą rozbudową przemysłu zwiększa się również zapotrzebowanie na rośliny przemysłowe, a więc na buraki cukrowe, len itp.

Poważnie zwiększy się natomiast obszar uprawy roślin pastewnych. W związku ze wzrostem hodowli, zarówno bydła, jak trzody chlewnej, zwiększa się zapotrzebowanie na paszę treściwe. Dlatego też, niezależnie od przeprowadzanych prac, w ramach Czynu Melioracyjnego, postanowiono zwiększyć wydajność paszy również przez zwiększenie uprawy roślin pastewnych. W roku 1947 obszar uprawy roślin pastewnych wynosił w naszym powiecie 8 procent ogólnej uprawy zbóż i roślin. W roku 1950 obszar ten zwiększony zostanie o 5 procent.

Jak widzimy więc, w planie gospodarczym obsiewów na rok 1950, zwiększony zostanie obszar uprawy roślin przemysłowych i obszar uprawy roślin pastewnych.

Centralna Poradnia Dentystyczna

uruchomiona będzie w Piotrkowie

W związku z przeprowadzaną obecnie reorganizacją lecznictwa na terenie Piotrkowa i powiatu, opracowany został plan uruchomienia ośrodków zdrowia, tak w mieście, jak i w powiecie, oparty na centralizacji. Pozwoli to na jak najlepsze wykorzystanie szczupłych sił lekarskich i pomocniczych, a tym samym na usprawnienie działalności punktów leczniczych i zwiększenie pomocy dla ludności.

W planie przewiduje się rozszerzenie dotychczasowego ambulatorium dentystycznego przy ul. Stalina 45, prowadzonego obecnie przez Ubezpieczalnię Społeczną i przekształcenie go na centralną przychodnię dentystyczną.

Realizacji tych zamierzeń przeszkadza jeszcze brak mieszkań. Z budynku przychodni należy uprzednio bowiem przenieść do innego lokalu, mieszkającego tam technika dentystycznego. Należy mieć nadzieję, że nowe prezydium MRN poprze wysiłki pełnomocnika Min. Zdrowia odnośnie znalezienia odpowiedniego mieszkania dla technika dentystycznego.

Kto korzysta

z radioodbiornika w Meszczach?

Redakcja naszego pisma otrzymała od młodzieży zrzeszonej w Z. M. P. i S. P. z Meszcz list, w którym młode dziewczęta i chłopcy żalą się na brak radioodbiornika w świetlicy.

Świetlica w Meszczach otrzymała jeszcze w styczniu br. radio od Zw. Samopomocy Chłopskiej, lecz niestety korzysta z niego wyłącznie świetliczanka ob. Halina Dolówna, która wychodząc widocznie z założenia, że tak drogocenny sprzęt winien być otoczony troskliwą opieką — przeniosła aparat do domu. Dotychczas nikt jeszcze nie słyszał i nie widział aparatu w świetlicy, dla której jest on przecież przeznaczony. Co gorsze, wszelkie perswazje skierowywane do świetliczanki przez młodzież z Meszcz, Wierzej i Uszczyna, a więc przez tych wszystkich, którzy korzystają ze świetlicy — nie odnoszą żadnego skutku.

Należy się spodziewać, że prowadzący świetlicę Związek Samopomocy Chłopskiej potrafi w odpowiedni sposób zainterweniować w sprawie radioodbiornika i, że wreszcie zostanie on udostępniony tym, dla których jest przeznaczony. *(S.)*

Tętni życiem robotnicza świetlica „Hortensji"

Świetlica robotników huty „Hortensja" znalazła pomieszczenie w jednym z bloków kolonii robotniczej tejże huty. Świetlica ta składa się z kilku izb. Jedną z nich jest obszerna sala, gdzie odbywają się wszelkie uroczystości fabryczne jak akademie itp. W następnym niewielkim pokoiku mieści się 1300 tomowa biblioteka składająca się w przeważnej części z dzieł klasyków marksizmu-leninizmu oraz z dzieł pisarzy współczesnych. Biblioteka posiada również osobny dział książek dla młodzieży i dzieci, które to książki chętnie są czytane przez córki i synów robotników huty.

Pomieszczenie obok biblioteki zajęte jest przez czytelnię. Robotnicy mogą tutaj przejrzeć najnowsze dzienniki i czasopisma. Robotnice znajdą bogaty przegląd prasy kobiecej jak „Moda i życie praktyczne", „Przyjaciółka" i wiele innych. Można tu także umilić sobie czas różnymi grami towarzyskimi.

Mówiąc o życiu robotniczej świetlicy należy wspomnieć o pracach jej artystycznych sekcji. Przede wszystkim należy wyróżnić sekcję dramatyczną, dzięki której wystawiono kilka udanych i cieszących się powodzeniem sztuk.

Sztuki te miały również powodzenie wśród chłopów łękińskich, dla których w ramach akcji łączności miasta ze wsią były wystawione.

Życie świetlicowe huty „Hortensja" rozwija się coraz lepiej, a sama świetlica staje się poważnym ośrodkiem kulturalno-oświatowym hutników. *(G.)*

Spółdzielnie produkcyjne

otrzymują własne czasopismo

Wyrazem zapoczątkowanej u nas przebudowy wsi na podstawach socjalistycznych są spółdzielnie produkcyjne, których liczba przekroczyła już 800. Zrzeszają one 18 tys. gospodarstw o łącznym obszarze około 160.000 ha.

Ilość spółdzielni produkcyjnych stale powiększa się. Coraz więcej chłopów widzi wyższość gospodarki zespołowej nad gospodarką indywidualną, rozproszoną, drobną. Świadczy o tym ilość spółdzielni produkcyjnych powstała w ostatnich miesiącach.

Uspołeczniony system gospodarowania puszcza na wsi polskiej dopiero pierwsze pędy, ale do niego — jak wykazały doświadczenia Związku Radzieckiego, gospodarczy i kulturalny rozkwit kołchozów, jaki widzieli chłopi, uczestnicy wycieczek do ZSRR — należy przyszłość.

Gospodarka zespołowa wysuwa przed wsią polską szereg nowych zadań i problemów, zarówno w dziedzinie organizacji pracy w młodych jeszcze spółdzielniach produkcyjnych, ich współpracy z POM-ami, ze Spółdzielniami Samopomocy itd., jak i w dziedzinie stosowania najbardziej nowoczesnych metod agrobiologii radzieckiej.

W wykonaniu tych zadań pomoże chłopom wydawany przez Instytut Ekonomiki Rolnej miesięcznik „Spółdzielnia produkcyjna", którego pierwszy numer ukazał się w bieżącym miesiącu.

Na czoło tego bogatego w treść numeru wybija się artykuł dyrektora I.E.R. — J. Tepichta „W służbie chłopom — gospodarzom nowej wsi socjalistycznej". W sposób przystępny i jasny wykazuje autor korzyści, jakie daje podstawowym masom chłopskim gospodarka zespołowa i ujemne strony gospodarki indywidualnej. Autor wyjaśnia również, że miesięcznik wydawany wespół z Departamentem POM i Spółdzielni Produkcyjnych, Min. Rolnictwa oraz Centralą Rolniczą Spółdzielni „Samopomoc Chłopska", będzie instrukcyjnym przewodnikiem dla spółdzielni produkcyjnych.

Następne trzy artykuły poświęcone są bardzo ważnej i sprawiającej spółdzielniom duże trudności, sprawie dniówek obrachunkowych. Są to artykuły inż. Zofii Zawidzkiej — „Obliczamy dniówkę obrachunkową", Janiny Czyszkowskiej — „O sposobie zapisywania prac" i przewodniczącego spółdzielni produkcyjnej w Kani, Michała Bojmana — „Co osiągnęliśmy dzięki stosowaniu dniówki obrachunkowej". Artykuły te, napisane przystępnie i wnikliwie, będą niewątpliwie dla spółdzielców poważną pomocą. Podane w a[illegible] Czyszkowskiej wzory ułatwią jeszcze bardziej zrozumienie zagadnienia.

Artykuł „Współpraca POM ze spółdzielniami produkcyjnymi" omawia bardzo ważną sprawę współpracy spółdzielni produkcyjnych z POM-ami w oparciu o doświadczenia radzieckie w tej dziedzinie.

Numer zawiera również szereg artykułów instrukcyjno-rolniczych, pisanych przez wybitnych specjalistów z uwzględnieniem zadań i potrzeb spółdzielni produkcyjnych. Do nich należą m. in. artykuły: J. Kwasieborskiego — „Żywienie bydła w okresie [illegible]sennym", inż. E. Wiśniewskiego — „Przygotowania do sianokosów dr. J. Grzymały — „Pielęgnacja łąk po sprzęcie pierwszego zbioru siana". Artykuły te może z korzyścią przeczytać każdy rolnik.

Bardzo ciekawe i dające dużo wskazówek praktycznych są artykuły Wł. Jeziorskiego: „Organizacja prac podwórzowych w spółdzielni produkcyjnej" i A. Strapki — „Remonty i budownictwo".

Artykuł J. Agranowskiego „Marniejąca ziemia" omawia książkę Amerykanina, Mac Williamsa o podobnym tytule, gdzie opisana jest rabunkowa gospodarka rolna kapitalistów amerykańskich, która zamienia całe połacie kraju w pustynie. Mac Williams wskazuje również na towarzyszącą temu zjawisku nędzę i proletaryzację [illegible] nych farmerów, którzy nie są w stanie konkurować z wielkimi obszarnikami.

Doskonale ułożone i ściśle przystosowane do potrzeb gospodarki zespołowej, obszerne i jasne „Przypomnienia gospodarskie" oraz krótkie recenzje w dziale „Książki rolnicze" kończą treść tego ciekawego i bogatego numeru. Numer ozdobiony jest pięknymi kolorowymi okładkami i przeszło 20 ilustracjami.

Nowemu pismu, walczącemu o postęp w rolnictwie i socjalizm na wsi, należy życzyć powodzenia.

Dlaczego na kolejce sulejowskiej

wprowadzono utrudnienie?

Od chwili uruchomienia kolejki wąskotorowej Piotrków—Sulejów — panował zwyczaj kupowania biletów przez podróżnych od konduktorów w wagonach — pisze nasz czytelnik, ob. J. H. — Było to korzystne dla obu stron, bo nie trzeba było opłacać kasjerów na poszczególnych przystankach i wyczekiwać przed kasą na sprzedaż biletów. Obecnie jednak coś się zepsuło, czego dowodem są takie obrazki: Na przystanku konduktorzy blokują wejścia do wagonów i polecają podróżnym ustawić się w ogonku, poczem rozpoczyna się sprzedaż biletów. W Sulejowie zaś pasażerowie, którzy wsiedli do wagonów koło Pilicy, po przybyciu na stację, musieli ją opuścić, aby ustawić się w ogonku po wykupienie biletów. A przy wysiadaniu — przed wyjściem stają znowu konduktorzy i żądają zwrotu biletów, jak na prawdziwej kolei.

Nasuwa się pytanie, czy nasza stara, poczciwa kolejka nie może pozostać nadal tylko „sulejką", nie naśladującą we wszystkim wielkiej PKP? Czy nie można nadal biletów sprzedawać w wagonach, jak to się praktykuje nawet w dalekobieżnych tramwajach. Piotrkowski świat pracy zarządzenie takie powita z prawdziwą wdzięcznością.

Orkiestra kolejowa

koncertuje dla świata pracy

Z końcem maja orkiestra kolejowa w Piotrkowie dała koncert dla świata pracy. Na placy „Agricoli" zgromadziły się liczne rzesze mieszkańców naszego miasta, przede wszystkim robotników piotrkowskich, którzy wysłuchali koncertu, nagradzając jego wykonawców oklaskami. Ta nowa forma udostępnienia godziwej rozrywki kulturalnej najszerszym rzeszom społeczeństwa piotrkowskiego, zainicjowana przez kolejarzy — zasługuje na szczególne uznanie. Byłoby bardzo pożądane, aby i inne orkiestry piotrkowskie poszły w ślady kolejarzy.

Na marginesie osiągnięć artystycznych tego Związku warto zaznaczyć, że Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych w uznaniu pracy na odcinku kulturalno oświatowym przyznał dwóm sekcjom referatu kulturalno-oświatowego: rytmiki i kapeli ludowej bezpłatne miesięczne pobyty na wczasach w najpiękniejszych miejscowościach Dolnego Śląska. Po zasłużonym wypoczynku z nowym zapasem sił i energii kolejarze przystąpią do intensywniejszej jeszcze pracy.

(S.).

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 8 czerwca 1930 r.

OFERTY NA BUDOWĘ WIĘZIENIA W ŁODZI

W związku z rozpisaniem konkursu na budowę więzienia w Łodzi „Kurier Łódzki" podaje, że już ponad 30 firm, z całego kraju — zgłosiło chęć budowy.

„KAROLEK" WRACA NA TRON

Arcyksiążę Karol w towarzystwie pani Lupescu wrócił do Bukaresztu z zamiarem objęcia tronu.

MINISTER BEZROBOCIA

W Anglii wprowadzony został urząd Ministerstwa Bezrobocia. Pierwszym ministrem bezrobocia w świecie — został deputowany Hartshorne.

ZA PÓŁ PENSJI

„Zastąpię buchaltera, udającego się na urlop — za pół pensji". („Republika").

CO GRAJĄ W KINACH ŁÓDZKICH

Luna: „Dziewczyna z piekła", Splendid: „Przy drzwiach zamkniętych", Casino: „Kochanka jego książęcej mości", Przedwiośnie: „Pod pręgierzem hańby", Kino - Spółdzielni: „Grzesznicy", Capitol: „Kobiety nie do małżeństwa".

BEZROBOTNI A PRZESTĘPCY

„Republika" drukuje petycję bezrobotnych inteligentów, którzy skarżą się, że Urząd Pośrednictwa Pracy zmusza ich dwa razy w tygodniu do wystawania po kilkanaście godzin celem otrzymania kontrolnej pieczątki. Brak jednej pieczątki — powoduje skreślenie petenta z oficjalnej listy bezrobotnych, co automatycznie powoduje następnie wstrzymanie nikłych zasiłków.

„Przestępcy muszą się meldować w komisariacie raz w tygodniu — czyż my jesteśmy gorsi, że zmusza się nas dwa razy w tygodniu do kontroli?" — piszą bezrobotni pracownicy umysłowi.

ZWŁOKI KOBIETY NA TORZE

Na torze kolejowym przy ul. Limanowskiego znaleziono zwłoki kobiety przejechanej przez pociąg. Przy zabitej nie znaleziono żadnych dokumentów ani pieniędzy.

GROŹNA POWÓDŹ W HISZPANII

Miasto Burgos i okoliczne wsie zostały całkowicie zalane przez fale rzeki Arlanzon. Elektrownia, wskutek naporu wody, przestała pracować. Jest wiele ofiar.

PRZYJEŻDŻAJCIE DO KUDOWY!

„Republika" drukuje wielkie ogłoszenie pod nagłówkiem **„KUDOWA — uzdrowisko dla chorób sercowych i nerwowych. Przyjeżdżajcie do Kudowy"**. (I jedziemy do Kudowy, choć dopiero po 20 latach).

ZAMACHY SAMOBÓJCZE

W domu przy ul. Stefana 15 popełniła samobójstwo żona robotnika Helena Jarczyńska.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 komedia Michała Bałuckiego pt. „Dom otwarty".

Bilety ulgowe do nabycia w kasie teatru.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. Obrońców Stalingradu 21)
(tel. 150-36)

Dziś o godzinie 17 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów"

Przedstawienie zamknięte dla przodowników pracy PZPB im. Juliana Marchlewskiego.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Czwartek, dnia 8 czerwca 1950 r. o godzinie 19.15 „Makar Dubrawa".

TEATR „PINOKIO"
(ul. Nawrot 27)

Czwartek, dnia 8 czerwca 1950 r. Teatr nieczynny.

TEATR „ARLEKIN"
(ul. Piotrkowska 152)

Czwartek, dnia 8 czerwca 1950 r. godzina 15 i 17.15 na scenie letniej widowisko pt. „Wesoła maskarada" w razie niepogody „Złota rybka".

TEATR „OSA"
Traugutta 1 tel. 272-70

Dziś o godz. 19.30 „Romans z wodewilu".

KINA

ADRIA — Kino nieczynne z powodu remontu.
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Zdradzieckie skały" — godz. 16, 18.30, 21, poranek godz. 11
BAJKA (Franciszkańska 31) „Hrabia Monte-Christo" I seria godz. 14, 16, 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 22" godz. 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Program składany" (Dzieje jednej obrączki", „Słoń i Mrówka", „Noc Noworoczna", „Mistrz narciarski", „Kim zostanę", godz. 14, 16, 18, 20, poranek godz. 12
MUZA (Pabianicka 173) „Droga do sławy" godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11
POLONIA (Piotrkowska 67) Kino nieczynne z powodu remontu.
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Zagubione dni" godz. 15, 17.30, 20, poranek godz. 11
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Płomień Nowego Orleanu" godz. 16, 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Hrabia Monte-Christo" II seria. godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11
REKORD (Rzgowska 2) „Nieodrodna córka" godz. 15.30, 18, 20.30.
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Dzwonnik z Notre Dame" godz. 15, 17.30, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Młoda Gwardia" I seria godz. 16, 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Urodzony w październiku" godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30
TATRY (Sienkiewicza 40) „Kłopoty referenta Trziszki" godz. 15.30, 18, 20.30, poranek godzina 10.30
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Kłopoty referenta Trziszki" godz. 16, 18.30, 21, poranek godzina 11
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Legitymacja partyjna" godz. 16.30, 18.30, 20.30 poranek godz. 11.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Zwycięski powrót" godz. 15.30, 18, 20.30 poranek godz. 11.
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Siostra lokaja" godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11

RADIO

Program audycji na dzień 8 czerwca 1950 r.

6.50 Pocz. audycji; 7.00 Audycja dla wsi; 7.15 Uwertury; 8.00 Dziennik; 9.00 Muzyka organowa Bacha; 9.30 „Concerti Grossi Haendla"; 10.20 „Wieś tańczy i śpiewa"; 10.30 „Zygmunt Noskowski" — poemat symfoniczny; 10.45 „U naszych twórców"; 11.10 (Ł) Muzyka polska; 11.57 Sygnał i hejnał; 12.15 (Ł) Koncert popołudniowy; 13.15 Niedziela na wsi; 14.00 „Ballady prowansalskie"; 14.20 Muzyka ludowa; 14.45 Proza; 15.00 Lekkie melodie; 15.15 „Kije samobije"; 16.00 Dziennik; 16.20 „Nasze chóry śpiewają"; 16.50 Odpowiedzi fali 49; 17.00 Koncert z Wrocławia; 18.00 „Lato w Nohant" — słuchowisko; 19.00 Koncert kameralny; 20.00 Dziennik; 20.40 (Ł) Wiersze M. Konopnickiej; 21.00 Melodie świata; 21.30 Reportaż dźwiękowy z meczu tenisowego Irlandia — Polska; 21.50 (Ł) Muzyka; 22.20 Koncert z Krakowa; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.15 „Na dobranoc".

Ze sportu

Mecze ligowe dopiero w niedzielę

Dzisiaj entuzjazmujemy się kolarstwem i... hulajnogami

Plan imprez sportowych na dzień dzisiejszy przedstawia się dość skromnie.

„Dziennik Łódzki" łącznie z „Ogniwem" organizują dzisiaj wyścigi kolarskie o nagrody przechodnie na trasie Łódź—Błaszki—Łódź, które zgromadzą elitę szosowych zawodników Polski. Na stadionie ŁKS Włókniarza od godz. 11 odbywać się będą propagandowe zawody dla dzieci na rowerkach oraz na hulajnogach. Poza tym odbędą się wyścigi szosowe dla posiadaczy kart wyścigowych i dla turystów.

Meta wszystkich wyścigów znajdować się będzie na stadionie ŁKS Włókniarza. Start zaś wyścigu głównego odbędzie się o godz. 10 przed redakcją „Dziennika Łódzkiego", ul. Piotrkowska 96. Tamże odbędzie się wieczorem o godz. 17,30 rozdanie nagród (lokal „Czytelnika").

Na stadionie ŁKS Włókniarza przez cały dzień odbywać się będą spotkania w ramach zawodów towarzyskich ŁKS Włókniarz — Widzew. W Pabianicach o godz. 17.30 odbędzie się mecz o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego pomiędzy tamtejszym Włókniarzem a zespołem Emjeden z Żychlina.

Mecze ligowe rozpoczynają się dopiero w niedzielę. W Łodzi będziemy świadkami meczu ligowego: **Związkowiec Warta (Poznań) — ŁKS Włókniarz.**

Pozycja gości nie jest do pozazdroszczenia. Na siedem spotkań mają tylko jeden zaledwie punkt. Wątpliwym się też wydaje, aby i w Łodzi poprawili sobie stosunek bramek, a co za tym idzie i punktów. Nie znaczy to wcale, że poznańskich piłkarzy można lekceważyć. Niewątpliwie zagrają oni ambitnie, próbując szczęścia w Łodzi. Zawody odbędą się na stadionie ŁKS Włókniarza o godz. 18 i niewątpliwie zgromadzą tłumy widzów.

Ogniwo Cracovia spotka się z Górnikiem (Radlin). Poza tym w Krakowie odbędą się derby lokalne. Związkowiec Garbarnia zmierzy swe siły z liderem tabeli Gwardią. Na zwycięzcę typujemy drużynę Gwardii, która ma największe szanse na zdobycie w tym roku mistrzostwa Polski.

Legia podejmuje **AKS** z **Chorzowa**. Jeden z tych zespołów ma 6, a drugi 5 punktów. Możliwe, że podzielą się one w stolicy punktami, choć więcej szans na zdobycie zwycięstwa posiada zespół wojskowy.

Ruch rozegra mecz z **Górnikiem** (Bytom). Faworytem jest drużyna gospodarzy, czyli Ruch.

Widzew udaje się do Bydgoszczy, gdzie rozegra mecz o mistrzostwo drugiej ligi z tamtejszym Kolejarzem. Wątpliwe, aby łodzianie zdobyli choć jeden punkt na gruncie bydgoskim.

Poza tym Lechia zmierzy się z Bzurą, Kolejarz (Toruń) ze Stalą z Sosnowca, Związkowiec (Radom) z Polonią świdnicką i wreszcie Kolejarz (Ostrów) z Gwardią szczecińską.

Ze zlotu Wolnej Młodzieży Niemieckiej w Berlinie

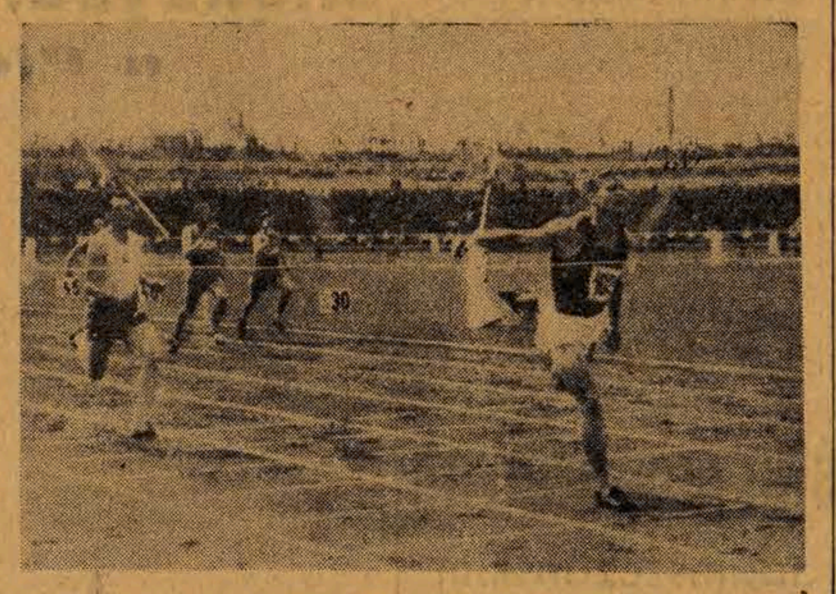

W czasie zlotu na stadionie berlińskim odbył się szereg imprez sportowych z udziałem sportowców radzieckich i krajów demokracji ludowej. Na zdjęciu finisz biegu na 200 m, w którym zwyciężył Suchaniew (ZSRR) przed Stawczykiem (Polska)

W piłkarskiej kl. A

Po mistrzostwach piłkarskich klasy A, leaderzy tabeli będą staczać boje o wejście do drugiej klasy państwowej — w czterech grupach.

Do grupy pierwszej należy Poznań, Wrocław, Szczecin, Gdańsk i Pomorze.

Do drugiej: Warszawa, **Łódź**, Olsztyn, Siedlce, Białystok.

Do trzeciej: Śląsk, Opole, Częstochowa, Kielce, Radom.

Do czwartej: Kraków, Zagłębie, Rzeszów, Przemyśl, Lublin.

Drużyny rozgrywać będą w swej grupie po dwa spotkania (mecz i rewanż). W wypadku uzyskania przez dwie drużyny równej ilości punktów o pierwszym miejscu w grupie decydować będzie trzecie spotkanie na neutralnym boisku, przy czym gospodarzem będzie PZPN. Gdyby równą ilość punktów uzyskały trzy lub więcej zespołów o pierwszym miejscu decyduje lepszy stosunek bramek.

Łodzian interesuje najbardziej grupa druga. Tak się złożyło, że mistrz naszego okręgu będzie musiał stoczyć bój z silnym zespołem warszawskim — Gwardią. Inni przeciwnicy tej grupy to dostarczyciele punktów i bramek. Mistrz Łodzi jeśli chce wejść do drugiej ligi, musi z Gwardią w Łodzi wygrać a w stolicy zremisować, wówczas zdobędzie pierwszą lokatę w tabeli grupowej.

A oto kalendarzyk spotkań drugiej grupy:

2. 7. Olsztyn — Warszawa, Białystok — Łódź,
9. 7. Łódź — Olsztyn, Siedlce — Białystok,
16. 7. Warszawa — Łódz, Olsztyn — Siedlce.
23. 7. Warszawa — Białystok, Łódź — Siedlce.
30. 7. Siedlce — Warszawa, Białystok — Olsztyn.
6. 8. Białystok — Warszawa, Siedlce — Łódź.
13. 8. Olsztyn — Białystok, Warszawa — Siedlce.
20. 8. Łódź — Warszawa, Siedlce — Olsztyn.
27. 8. Warszawa — Olsztyn, Łódź — Białystok.
3. 9. Olsztyn — Łódź, Białystok—Siedlce.

Szermierze łódzcy nie próżnują...

W sobotę w sali „Ogniska" rozpoczynają się o godzinie 17 ciekawe zawody szermiercze kobiet. Będzie to „Pierwszy Krok" naszego powojennego narybku, który przez szereg lat szkolił popularny fechtmistrz Urbański.

Na starcie „Pierwszego Kroku" stanie 16 młodych zawodniczek. W ramach mistrzostw odbędzie się szereg pokazów, a mianowicie: walka na bagnety, oraz walki w szpadzie, szabli i florecie.

AWF czeka na zapisy

Niedawno pisaliśmy o konieczności szkolenia nowych kadr pracowników kultury fizycznej i sportu i obowiązku werbowania młodzieży, która w tym roku opuściła mury szkolne, na studia do Akademii Wychowania Fizycznego na Bielanach. W związku z tym, przypominamy, że wszystkich bliższych informacji dotyczących przyjęcia na tę uczelnię udzielają: **Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej oraz komitety powiatowe, jak również Kuratorium.**

Do AWF przyjmowani będą w tym roku kandydaci posiadający dużą maturę w wieku 18—25 lat.

Liga CSR

PRAGA. — Slavia (Praha) — Sparta (Presov) 2:3 (2:1), Karlin — Trnava 3:1 (0:0), Koszyce — Bohemians 1:0 (1:0), Teplice — Skoda (Pilzno) 5:3 (2:2), CSD (Pilzno) — Vitkovice 1:2 (0:1), Bratislavia — Żylina 7:1 (3:0), ATK — Sparta 3:3 (2:3).

W tabeli prowadzi: 1) Bratislavia — 17 pkt., stos. bramek 27:15, 2) Sparta (Praha) — 15 pkt. (18:11), 3) Vitkovice — 14 pkt. (25:16).

* * *

W lekkoatletycznych zawodach Praha pokonała Brno 88:56.

* * *

Na strahockim stadionie w Pradze odbył się w niedzielę wielki zjazd młodzieży CSR. Poza występami młodzieży, brały również udział drużyny armii, lotnictwo, spadochroniarze, motocykliści i kolarze. Wielotysięczne tłumy przybyły, aby oglądać tę imprezę.

Sportowcy F.S.G.T. opuścili Polskę

wywożąc wiele cennych spostrzeżeń i pouczeń

W lokalu CRZZ odbyło się we wtorek 6 bm. pożegnanie pięściarzy i koszykarzy FSGT, którzy zakończyli swoje występy w Polsce.

Na uroczystość przybyły władze sportu związkowego z wiceprzewodniczącym CRZZ Burskim i kierownikiem Wydziału WF i Sportu CRZZ Dołowym na czele. Obecny był również sekretarz GKKF Kosman.

W imieniu ekipy FSGT, Chuard podziękował za niezwykle serdeczne przyjęcie i gościnę, jakiej doznali sportowcy—robotnicy francuscy w czasie swego pobytu w Polsce,

W imieniu zawodników przemówił najmłodszy uczestnik, bokser Treille, po czym zabrał głos kierownik ekspedycji, red. Rouseau, stwierdzając, że pobyt w Polsce na zawsze pozostanie w pamięci wszystkich uczestników. **Podziwialiśmy — stwierdził red. Rouseau — wasz wielki wysiłek w odbudowie kraju. Widzieliśmy wspaniałe urządzenia sportowe, wśród których z podziwem zwiedzaliśmy Akademię Wychowania Fizycznego w Warszawie.**

W Polsce Ludowej dążącej do socjalizmu sport staje się powszechny i ma doskonałe warunki rozwoju dzięki opiece Rządu. Pobyt nasz, zacieśnił jeszcze bardziej więzy przyjaźni łączące narody polski i francuski, — przyjaźni, której nie rozbiją faszystowskie rządy Francji.

Żegnając gości, wiceprzewodniczący CRZZ Burski powiedział: **„Wracając do Francji, w której naród walczy z imperializmem amerykańskim, winniście pamiętać, że macie w narodzie polskim, w polskiej klasie robotniczej szczerego sojusznika. Pobyt Wasz zacieśnił więzy solidarności obu narodów we wspólnej walce o pokój. Wy, sportowcy Związków Zawodowych Francji, podobnie, jak i sportowcy polscy jesteście w wielkim obozie pokoju, który łączy wszystkich uczciwych ludzi na świecie".**

Towarzyszący ekspedycji sportowców FSGT, sędzia koszykówki Chuard, który jest znanym działaczem związkowym, oświadczył przedstawicielowi PAP: **„Obok znanej w całym świecie polskiej gościnności, podziwiałem wspaniałe tempo odbudowy waszego kraju. Jestem pierwszy raz w Polsce, ale widzę, że na gruzach powstają nowe domy i fabryki. Szczególnie imponująco wygląda odbudowa Warszawy. Zawodnicy nasi na każdym kroku spotykali się z objawami wielkiej serdeczności. Pobyt nasz stał się manifestacją narodu polskiego i francuskiego. Oceniamy wysoko wartość Waszego sportu i wiemy, że rozkwit swój i powszechność zawdzięcza on ustrojowi ludowemu.**

Po powrocie do Francji na terenie mojej pracy — w związkach zawodowych podzielę się wrażeniami z Polski, która na zawsze pozostanie w mojej pamięci, jako kraj wyzwolony z kapitalizmu, kraj, z którego brać będziemy przykład, jak pracować i budować nowy ustrój".

Śladem naszych artykułów

Ł.O.Z.B. wyjaśnia...

W związku z zamieszczoną przez nas wczoraj uwagą, że ceny biletów na mecz pięściarski Śląsk—Łódź są za wysokie dla świata pracy, otrzymaliśmy wczoraj od ŁOZB wyjaśnienie w tej sprawie. Bilety w cenie 500 złotych uprawniają do zajęcia miejsc, że tak powiemy „ekstra", to jest miejsc w loży i w **pierwszych czterech rzędach ławek tuż wokół ringu (miejsca numerowane).**

Ceny pozostałych miejsc są właściwie normalne i wynoszą: miejsca siedzące (nienumerowane) — 250 zł, stojące 100 zł i uczniowskie 50 zł.

Na szczęście dowiadujemy się, że tych miejsc „ekstra" jest bardzo ograniczona ilość — 60 w lożach i około 500 przy samym ringu.

Wzorowa szkoła wiejska

Zwiedzający Muzeum Krajoznawcze w mieście Konotopie długo zatrzymują się przed gablotką, w której wystawiono eksponaty, nadesłane przez **boczeczańską szkołę średnią.**

Czegóż bo nie ma w tej gablotce! **Snopki żyta, pszenicy, owsa i jęczmienia, o kłosach dwukrotnie większych od zwykłych; kiście kukurydzy z 12 — 14 kaczanami, słonecznik - olbrzym, nasiona ziół, warzyw i kwiatów; słoiki, zawierające zakonserwowane owoce i jagody, ogromnych rozmiarów główki kapusty, marchew, ogórki, buraki... wszystko wyhodowane przez samych uczniów.**

Szkoła w Boczeczańsku posiada 3 - hektarową działkę doświadczalną i 20 - hektarowy park - rezerwat.

Dyrektor szkoły, Anatol Jermolenko, od 30 już lat wykłada biologię. Wielki entuzjasta, utalentowany pedagog i doskonały organizator — własnym przykładem pobudza nauczycieli, uczniów i kołchoźników do coraz to nowych osiągnięć.

— Najważniejszą rzeczą w naszej pracy — mówi Jermolenko — jest, by od najmłodszych lat zaszczepiać uczniom światopogląd materialistyczny. Realizację tego zadania ułatwia w dużej mierze właściwy sposób wykładania nauk przyrodniczych. Nie wolno ograniczać się jedynie do teoretycznego studiowania przyrody; należy tak przygotować uczniów, by potrafili zdobytą wiedzę stosować w życiu. Personel nauczycielski naszej szkoły dokłada wszelkich starań, by wychowankowie nasi po ukończeniu studiów mogli w praktyce stosować zdobyte wiadomości.

Oto jak np. odbywa się w szkole nauczanie biologii.

Omawianiu każdego zagadnienia w tej dziedzinie towarzyszą **badania i doświadczenia laboratoryjne oraz praktyczna praca w rolnictwie.** Uczniowie otrzymują zadania domowe, które wykonują na przydzielonych im działkach. W ciągu roku szkolnego każdy uczeń prowadzi **własny dziennik obserwacji,** który daje obraz metod jego pracy i osiągnięć. Tą drogą wyrabia się w uczniu **inicjatywę i zmysł obserwacyjny, zamiłowanie do pracy, świadomy stosunek do zjawisk przyrody.**

Hanna Łuczenko ma lat 14. Jest to bez wątpienia przyszły selekcjoner. **Przeprowadziła ona ciekawe doświadczenia z pszenicą gałęzistą, której nasiona przywiózł dyrektor szkoły z Moskwy, od prof. Łysenko. Celem jej doświadczeń jest wyhodowanie ozimej pszenicy gałęzistej.**

W roku ubiegłym po raz pierwszy zasiano w okręgu konotopskim **kukurydzę.** Szkoła postanowiła opracować najbardziej wydajną metodę uprawy tej rośliny; **w wyniku zebrano po 12 — 14 kaczanów z każdego krzewu kukurydzy.**

Szkoła w Boczeczańsku pierwsza w kraju radzieckim uzyskała **wspaniały urodzaj czumizy** (trawy podobnej do prosa). Swoje doświadczenia w tej dziedzinie przekazała okolicznym kołchozom.

Słuchacze szkoły zdobyli cenne doświadczenia w zakresie **hodowli warzyw i owoców. Na działkach szkolnych wyhodowano morele, skrzyżowano dynię z tykwą, ulepszono różne gatunki warzyw, wprowadzono doświadczalną hodowlę winogron miczurinowskich.**

Również nauka innych przedmiotów związana jest ściśle z praktyką. Tak np. **na lekcjach rosyjskiego, obok studiów językowych i studiowania historii literatury, uczniowie uczą się prowadzić protokóły zebrań, korespondencję w sprawach urzędowych itd.; przy nauce fizyki zapoznają się z konstrukcją maszyn rolniczych, ze sposobami przeprowadzania ich remontu, z metodami budowy elektrowni wiejskich i tp.**

Personel nauczycielski zorganizował dla pobliskich kołchozów wszechnicę odczytową. Zimą wykłady odbywają się w klubach kołchozowych, latem — w obozowiskach polnych.

„Wolny czas — mówi dyrektor szkoły — uczniowie poświęcają rozsądnym rozrywkom. Mamy rozmaite kółka: kółko studiowania biografii towarzysza Stalina, kółko literackie, dramatyczne, muzyczne, historyczne, biologiczne, chór itp. Dziewczęta uczą się ponadto gospodarstwa domowego i robót ręcznych. Młodzież wydaje własne czasopisma, w których zamieszcza wiersze, opowiadania, kronikę szkolną itd."

Rząd Republiki Ukraińskiej nadał szkole w Boczeczańsku tytuł wzorowej szkoły wiejskiej. Na zaszczytny ten tytuł szkoła zasłużyła w całej pełni.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż.

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8633.

D1-18516